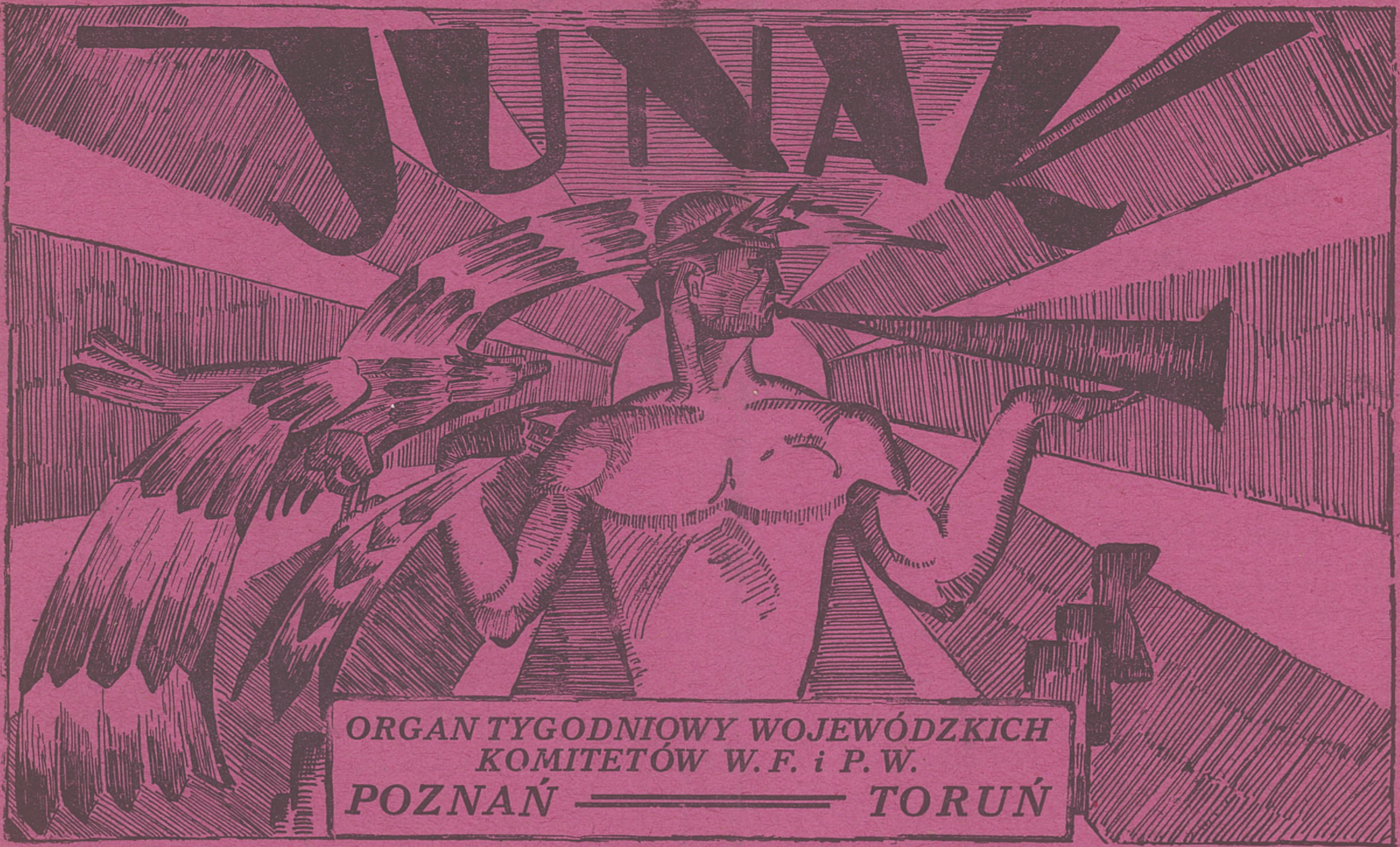
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok I. (X.) Nr. 14 Niedziela, dnia 14 kwietnia 1929 r. Cena 50 gr





Uczestnicy I kursu wych. fiz. w toruńskim Ośrodku W. F.

OD ADMINISTRACJI.

Pieniądze za abonament należy nadsyłać tylko przez P. K. O. konto nr. 204490 lub osobiście w Administracji, a nie przekazem pocztowym, gdyż przez to tracimy na kosztach manipulacyjnych, które powinien ponosić abonent. Jednocześnie jeszcze raz przypominamy, że na bloczkach P. K. O. należy wyszczególnić na odwrotnej stronie ilość egzemplarzy i czas, za który się płaci.

* * *

*Prosimy ponownie nie wpłacać składek na **„Dom Żołnierza“** na nasze konto w P. K. O., gdyż służy do tego konto **nr. 211-547.***

* * *

*Donosimy zainteresowanym, że można w Administracji nabyć rocznik **„Żołnierza Wielkopolskiego“** za rok ubiegły w ozdobnej oprawie. Cena 35.— zł.*

JUNAK TYGODNIOWY ILUSTROWANY ORGAN WOJ. KOMIT. W. F. i P. W. POZNAŃ-TORUŃ

Nr. 14. •• Poznań, dnia 14 kwietnia 1929 r. •• Rok I. (X.)

O propagandę turystyki

Zbliżać się zaczyna już powoli lato, a z niem i nowe rozkasze na świeżem powietrzu dla młodzieży.

Myśl nasza wyzwala się już z zamknięcia w czterech mrocznych ścianach i szuka ujścia nazewnątrz, by skąpać się w blaskach słonecznych i od nich nabrać radości życia i chęci ruchu.

Miasto i jego mroczne, zakurzone ulice przestają nas nęcić — pociągać natomiast poczyna szerszy horyzont z ciemniejącemi w dali lasami, górami lub morzem.

Narazie jednak młodzież się jeszcze uczy — rok szkolny w całej pełni. Ale już myśl się zwraca ku chwili, w której ze świadectwem w ręku wróci się ostatni raz w tym roku szkolnym do domu na dwa miesiące odpoczynku wakacyjnego.

Już teraz niejeden się zastanawia jak go zużyć, projektów jest moc — a jak trudno wybrać najlepszy! Sprawa bowiem jest bardzo doniosła i jeden nieszczęśliwy pomysł może nam zepsuć całe wakacje.

Nie chcemy nikomu narzucać naszego zdania i wywierać wpływa na jego decyzję — każdy postąpi tak, jak najrozmaitsze okoliczności na to pozwolą. Wiadomem bowiem jest, że pieniądz, wiek, doświadczenie, zdrowie i t. p. czynniki odegrać muszą w tym wypadku niepoślednią rolę i od nich w wielkiej mierze będzie zależało to, jak się ukształtuje nasza decyzja co do spędzenia wakacyj.

Chcemy jednak zwrócić uwagę szerszego ogółu już zawczasu na jeden sposób spędzenia kilku tygodni — sposób praktykowany dość powszechnie zagranicą, a mało dotychczas u nas rozpowszechniony.

Mamy na myśli turystykę.

Bezwątpienia spędzenie wakacyj w obozie, w miejscu kąpielowem nad morzem, w górach lub w innem uzdrowisku letniem ma swoje dobre strony. Jeżeli się przytem potrafimy obyć od udziału w pewnych towarzystwach, wprowadzających w danem środowisku cechy życia miejskiego, jak dancingi, kawiarnie, wieczorki i t. p. — co nie jest tak łatwem, spędzony czas, możemy uważać za dobrze wykorzystany. W każdym jednak razie, jeżeli chodzi obok czynnika zdrowotnego o pewną dozę korzyści intelektualnych, przedstawiać się one będą dość ubogo. Przebywając stale w jednej miejscowości, zainteresowanie nasze siłą rzeczy musi się ograniczyć do niej i jej najbliższej okolicy. Po zwiedzeniu tego szczupłego skrawka terenu, nie pozostaje nam już nic innego, jak beztroskie coprawda, ale i mało z tego powodu pociągające, spędzanie czasu.

Mógłby jednak ktoś powiedzieć, że morze i góry są to objekty tak zmienne, tak rozmaite w rozmaitych chwilach i okolicznościach, że i rok nawet cały nie starczyłby na ich dokładne poznanie i zrozumienie. — Owszem, z tem się najzupełniej zgadzamy, dodamy tylko tyle, że maximum korzyści w poznawaniu morza czy gór dają nam pierwsze chwile, następne już tak bezpośrednio i skutecznie na umysł nie działają i dlatego dłuższe przebywanie staje się mniej już pożytecznem, gdyż eliminuje czynnik nowości, który ma w tym wypadku ogromne znaczenie.

O wiele wyższą pod tym względem jest turystyka. Wprowadzając stale nowe widoki, nowe objekty zainteresowania, nie ma cechy powszedniości i działa bezpośrednio, a przez to trwale na umysł.

O ile beztroskie „wakacjowanie“ na letnisku nie wywiera prawie żadnego twórczego, kształcącego wpływu na charakter, o tyle turystyka rozwija w niesłychany sposób odwagę, przedsiębiorczość, spryt, zaradność, wytrwałość i t. p. przymioty charakteru.

Nielada przecież trzeba być zuchem, by się zdecydować wziąć plecak na plecy, kij do ręki i tak „per pedes“ ruszyć w świat.

A i potem ile to trudności trzeba przezwyciężyć, aby znaleźć nocleg, pożywienie, dobrą drogę i ustrzec się od niepotrzebnych i niemiłych nieraz przygód.

Przedsiębiorczość, zaradność i spryt znajdą tu ogromne pole do popisu.

Abstrahując już zresztą od tych rzeczy, zastanówmy się szczerze, czy nie więcej wrażeń i korzyści odniesie turysta już po kilku tygodniach, niż ktoś inny po spędzeniu nawet całych wakacyj na jednem miejscu?

Nie poruszyliśmy jeszcze jednej, naszem zdaniem bardzo ważnej rzeczy, a mianowicie: znaczenia turystyki dla przysposobienia wojskowego młodzieży.

Młodzież nasza w dużej mierze wiejska, ale przedewszystkiem miejska nie rozumie i nie widzi terenu pod względem wojskowym.

Nie będziemy pisali o znaczeniu terenu w wojnie. Zawsze to podkreślaliśmy i podkreślamy, sądzimy też, że nikt nam nie powie, że nie mamy racji.

Turystyka jest doskonałą sposobnością do zżycia się z terenem, do zrozumienia jego roli w różnych okolicznościach natury strategicznej, no i poprostu umożliwia młodzieży patrzeć w teren i czytać w jego rzeźbie swe spostrzeżenia.

Dalej turystyka uczy obchodzenia się i czytania mapy, co jest dla przysposobienia wojskowego rzeczą pierwszorzędnej wagi. Gdy przytem turysta zada sobie ten trud i od czasu do czasu zrobi szkic polowy zwiedzanego terenu, korzyść ta powiększy się w dwójnasób.

Turystyka przygotowuje do rzeczy napozór błahej i niewiele znaczącej, wojskowi tylko bowiem wiedzą jak ważnej — do marszów.

Marsz bowiem jest sztuką; dobrze, produkcyjnie, bez szkody dla zdrowia i dla czekającego nas u celu zadania, maszerować nie jest łatwo i trzeba mieć wielkie doświadczenie marszowe, by sztukę tę posiąść.

Turystyka wkońcu uczy naszą młodzież znosić niewygody, hartuje ciało i ducha, wyrabia typ twardego, niezmożonego człowieka, takiego, który w czasie wojny nie będzie ciężarem dla dowódców i towarzyszy, ale pomocą i ostoją.

Widzimy więc, że ta tak zaniedbana u nas turystyka warta jest tego, by ją ożywić, by się jej oddać w wolnym czasie. Pożytek bowiem daje i ciału i duszy i Ojczyźnie.

Dział Urzędowo-Informacyjny W. F. i P. W.

Odezwa Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Miejski Komitet W. F. i P. W., któremu powierzono pieczę nad wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem młodzieży w mieście, chcąc dać jaknajszerszym rzeszom społeczeństwa pogląd na swoją dotychczasową działalność oraz przedstawić potrzeby i zamierzenia na przyszłość, urządza **w pierwszych dniach maja, Dzień Propagandy W. F. i P. W.**

Niezależnie od wspomnianych celów dzień propagandy ma przysporzyć Miejskiemu Komitetowi funduszy na prowadzenie pracy.

Subwencja udzielana rokrocznie przez samorząd, nie jest w stanie zaspokoić nawet skromnych potrzeb związanych z pracą nad rozwojem fizycznym i przysposobieniem wojskowem. Pod sztandary W. F. i P. W. młodzież garnie się ochoczo: ruch ten zyskuje coraz więcej zwolenników, a stąd wyłania się konieczność budowy tak urządzeń, któreby umożliwiały uprawianie tej czy innej dziedziny sportu czy ćwiczeń P. W. jak i zakup sprzętu wyszkolenia.

Nie możemy się oglądać na pomoc Rządu, który już i tak na te cele daje, co może. Społeczeństwo w zrozumieniu ważności zadań W. F. i P. W. zdobyć się powinno na ofiarność i w ten sposób ułatwić nam pracę.

Pomni, że czujnie straż trzymać mamy na rubieżach zachodnich i zawsze być gotowymi na zew Ojczyzny, okażmy, że rozumiemy doniosłość zagadnień W. F. i P. W.

Nie skąpmy ofiar na przygotowanie Ojczyźnie zdrowych obywateli, którzy będą rękojmią utrzymania krwawo wywalczonej Niepodległości.

Niech żaden z Obywateli nie przejdzie obojętnie obok kwestarza Miejskiego Komitetu! Pamiętajmy, że z groszy uzbieramy tysiące a one dadzą nam możność rozwinięcia naszych zamierzeń ku chwale Ojczyzny.

Każda choćby najmniejsza ofiara jest cegiełką pod budowę gmachu **odrodzenia fizycznego Narodu.**

Miejski Komitet W. F. i P. W.
w Poznaniu.

Kronika Przysposobienia Wojskowego

Państwowy Urząd W. F. i P. W., mając na uwadze czyny godne wyróżnienia, dokonane w latach ubiegłych przez członków organizacyj przysposobienia wojskowego zarówno w obozach letnich, jak i w życiu codziennem przy niesieniu pomocy ofiarom katastrof żywiołowych, zażądał przedstawienia sobie wniosków na „Medal za Ratowanie Ginących".

Medal ten, wybity w srebrze, noszony będzie na lewej piersi — na wstążce białej z czerwonemi paskami po bokach i w środku. Medal za Ratowanie Ginących może być nadawany jednej i tej samej osobie wielokrotnie, przyczem każde ponowne nadanie zaznacza się przez nałożenie na wstążce medalu, gwiazdki metalowej.

Odznaczeni otrzymują medal bezpłatnie.

* * *

Państwowy Urząd W. F. i P. W. przyznał prawo noszenia tradycyjnego munduru i odznak Związkowi Towarzystw Powstańców i Wojaków O. K. VII. oraz zatwierdził regulamin tegoż umundurowania.

* * *

D. O. K. VII.-Okręgowy Urząd W. F. i P. W. otrzymał na stałe przydział następujących terenów pod obozy letnie:

Kórnik — pow. Śrem,

Pyzdry — pow. Słupca, Woj. Łódzkie oraz nad morzem w Karwińskich Błotach, pow. Puck.

Prócz tego otrzyma jeszcze teren w południowych powiatach Województwa Poznańskiego.

W poszczególnych tych miejscowościach w roku bieżącym będą zorganizowane obozy letnie członków p. w., pochodzących z miejscowości, najbliżej położonych terenów obozowych, za wyjątkiem Karwińskich Błot, dokąd będą wysyłani członkowie p. w. z całego terenu O. K. VII.

* * *

Sprawa wycieczek jednostek p. w. do Poznania w celu zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej przedstawia się w ten sposób, że uczestnicy wycieczek otrzymaliby jedynie 50% zniżki kolejowej oraz bezpłatne zakwaterowanie w Poznaniu. Wyżywienie natomiast uczestników wycieczek ze względów budżetowych jest niemożliwe.

Zniżki 50% na przejazd koleją dla d-ców jednostek wycieczki wystawiać będą powiatowi k-mdci p. w., kt.rzy w tej sprawie otrzymali odpowiednie zarządzenia.

Kpt. Szuszkiewicz Rafał.
Kierownik ćwiczeń w C. W. S. W. F.

Wychowanie fizyczne w Szwecji

Organizacja Królewskiego Centralnego Instytutu Gimnastyki w Stockholmie.

Dyrektorem Instytutu jest pułkownik Riguell, oficer, który ma ukończony trzyletni kurs w Instytucie i pracował w nim jako nauczyciel przez kilka lat.

Do nauki przedmiotów teoretycznych i praktycznych Instytut ma aż 27 osób; do grona nauczycielskiego należą więc profesorowie, lekarze, oficerowie i panie oraz kilku nauczycieli.

Instytut ma w swoim gmachu jedną dużą salę wykładową i dwie małe, dużą bibljotekę i laboratorjum fizjologiczne, męską poliklinikę, żeńską poliklinikę dla gimnastyki leczniczej, cztery duże sale gimnastyczne z szatniami i natryskami. Sale gimnastyczne posiadają stare urządzenie ale bardzo bogate. Instytut ma do dyspozycji dla nauki i praktyki centralną pływalnię, stadjon olimpijski, szpital, dwie szkoły powszechne męskie, trzy szkoły średnie męskie i dwie szkoły żeńskie.

W Instytucie odbywają się równolegle trzy kursy męskie i dwa żeńskie. Czas trwania każdego kursu równa się czasowi roku szkolnego. Liczebność każdego kursu nie może przekraczać 30 osób.

Męskie kursy:

I. Kurs instruktorski. Na tym kursie są przedewszystkiem oficerowie i jedna trzecia nauczycieli. Absolwent tego kursu może być instruktorem gimnastyki w wojsku lub starać się o przyjęcie na kurs nauczycielski, wymagane bardzo dobre postępy od oficerów. Nauczyciele automatycznie przechodzą do kursu nauczycielskiego.

II. Kurs nauczycielski. Kurs ten może liczyć połowę oficerów i połowę nauczycieli. Obecnie kurs ten liczy 23 elewów. Absolwent tego kursu otrzymuje dyplom nauczyciela gimnastyki i jako taki może pracować w wojsku i w szkolnictwie oraz ubiegać się o przyjęcie na kurs dyrektorski. Wymagane bardzo dobre kwalifikacje.

III. Kurs dyrektorów gimnastyki. Kurs może liczyć dwie trzecie nauczycieli i jedną trzecią oficerów. W tym roku jest dziewięciu elewów. Absolwent tego kursu otrzymuje państwowy patent dyrektora gimnastyki i może pracować w szkolnictwie, w wojsku i w szpitalu. Ma prawo zarobkować gimnastyką leczniczą.

Żeńskie kursy:

IV. Młodszy kurs żeński. Zakres nauki, poziom wyszkolenia i prero-

gatywy odpowiadają kursowi nauczycielskiemu. Absolwentki otrzymują dyplom nauczycielek gimnastyki.

V. Starszy kurs żeński, odpowiada poziomowi kursu III-go, kursu gimnastyki leczniczej. Absolwentki również otrzymują świadectwa dyrektorek gimnastyki. Jeżeli nie otrzymają posady, pracują w szpitalach i samodzielnie w gimnastyce ortopedycznej. Wiele z nich wyjeżdża zagranicę. W czasie wojny światowej były poszukiwane dla szpitali niemieckich i austrjackich.

Plan nauki w tygodniu:

Kurs I.

Przedmioty teoretyczne:

Anatomja 3 godziny, fizjologja 2 godziny, teorja gimnastyki 3 g., teorja sportów 1 g., nauka szermierki 1 godz.

Przedmioty praktyczne:

Gimnastyka pedagogiczna 6 godzin, instruowanie gimnastyki 6 godz., szermierka na szable, florety, szpady i bagnety 9 godz., sporty (gry, lekka atletyka, narty, łyżwy, bandy, pływanie zależne są od pory roku) 3 godz.

Kurs II.

Przedmioty teoretyczne:

Anatomja 3 godz., fizjologja 2 godziny, teorja gimnastyki 3 godz., gry i zabawy, teorja łącznie z praktyką 1 godz., technika gimnastyki leczniczej 3 godz.

Przedmioty praktyczne:

Gimnastyka pedagogiczna 6 godz., instruowanie 12 godz., szermierka na szable, florety, szpady i bagnety 8 godzin, sporty (gry, lekka atletyka, narty, łyżwy, bandy, pływanie, zależne od pory roku i są regulowane osobnym rozkazem) 3 godz.

Kurs III.

Przedmioty teoretyczne:

Nauka gimnastyki leczniczej 4 godziny, teorja gimnastyki leczniczej 1 godz., technika gimnastyki leczniczej 3 godz., fizjologja 2 godz.

Przedmioty praktyczne:

Gimnastyka lecznicza w klinice 24 godz., gimnastyka wychowawcza 2 godz., gry 2 godz., szermierka 2 godz.

Kurs IV. Żeński młodszy:

Przedmioty teoretyczne:

Anatomja 4 godz., fizjologja 2 godziny, teorja gimnastyki wychowawczej 4 godz., technika gimnastyki leczniczej i koinicznej 6 godzin.

Przedmioty praktyczne:

Gimnastyka wychowawcza 6 godz., gry i sporty (jak na męskich kursach) 2 godz., szermierka (nadobowiązkowa)' 2 godz. Instruowanie gimnastyki 6 godzin.

Kurs V. Żeński starszy.

Przedmioty teoretyczne:

Fizjologja 2 godz., teorja gimnastyki wychowawczej 1 godz., technika gimnastyki leczniczej 2 godz., demonstracje gimnastyki leczniczej i klinicznej 2 godz., nauka gimnastyki leczniczej 5 godz.

Przedmioty praktyczne:

Gimnastyka wychowawcza 6 godzin, gry i sporty 2 godz., szermierka (nadobowiązkowa) 1 godz., instruowanie gimnastyki 5 godz. Gimnastyka lecznicza w klinice 12 godzin.

Zadania instytutu:

Królewski Centralny Instytut Gimnastyki kształci dla wojska i szkół przedewszystkiem instruktorów i nauczycieli oraz dla szkół żeńskich nauczycielki **gimnastyki wychowawczej** i ewent. gimnastyki leczniczej. Absolwenci Instytutu mogą być instruktorami gier i lekkiej atletyki w małym i ogólnym zakresie, gdyż specjalnie nie są szkoleni w tym kierunku, dobrymi nauczycielami szermierki, jazd na nartach i łyżwach oraz w pływaniu.

Istruowanie Instytutu (nauczyciele).

Do każdego przedmiotu Instytut ma kilku nauczycieli specjalistów, którzy równocześnie są dobrze wyszkoleni i przygotowani do prowadzenia i nauki gimnastyki wychowawczej. Dlatego też instruowania gimnastyki może odbywać się i odbywa się w kilkunastu miejscach równocześnie. Instytut szkoli sobie instruktorów u siebie i co rok wysyła kogoś zagranicę na studja, a główny instruktor gimnastyki kpt. Helmberg wyjeżdża każdego roku nietylko do krajów europejskich, lecz również i do Ameryki.

Prowadzenie ćwiczeń
(nauka, instruowanie gimnastyki)'.

Na naukę prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych poświęca się bardzo dużo czasu: od 5—12 godzin tygodniowo (plan kursów). Uczniowie wprawiają się w prowadzeniu w czterech salach gimnastycznych Instytutu (przeważnie oficerowie)' i w okolicznych szkołach (przeważnie nauczyciele).

Gimnastyka dla chłopców odbywa się dla kilku oddziałów o tej samej zespiętości wieku, więc w jednej sali gimnastycznej prowadzi się lekcję z 60-cioma lub 70-cioma chłopcami. Tak prowadzi się naukę nietylko w Instytucie, dokąd przychodzą chłopcy (dziewczęta) z najbliższych szkół, ale także i w szkołach dalej położonych. — W planie szkolnym jest przewidziana gimnastyka dla wszystkich oddziałów tej samej klasy o jednej godzinie i stąd pochodzi taka wielka ilość ćwiczących. Nie jest to podyktowane koniecznością, tylko jest przewidziane celowo, by z jednej strony dać elewom możność wprawiania się w prowadzeniu większych zespołów, z drugiej zaś, by uczyć rozkazownictwa i umiejętności znalezienia się przed frontem i prowadzenia zespołu już od wczesnych lat młodzieńczości. — Rzecz jasna, że sposób ten jest dobrze obmyślany i daje świetne rezultaty. Zadziwia wprost pewność znalezienia się przed frontem i wydawania rozkazów przez młodzieńców i chłopców razem. U starszych widać niebywałą rutynę w tym kierunku i praktyczne opanowanie rozkazów. Nie zauważyłem ani razu, by ktoś z uczni lub elewów Instytutu wydał zły rozkaz lub wystękał go po dłuższym namyśle.

Nauka prowadzenia odbywa się następująco:

Do instruowania gimnastyki wyznacza się w jednej grupie na przeciąg całego tygodnia, jednego ze słuchaczy kursu II-go (nauczycielskiego) jako głównego prowadzącego i do pomocy 3 lub 4 również z kursu II-go oraz 5-ciu z kursu I-go (instruktorskiego). Cała grupa liczy 9-ciu lub 10-ciu elewów. Program danej lekcji poprzednio przerabiają sami elewi i omawiają sposób przeprowadzenia oraz podział miejsc na sali. — Główny prowadzący przerabia z całym zespołem, liczącym 60—70 chłopców, ćwiczenia wstępne, z ćwiczeń głównych te, które dadzą sie wykonać w całości, i ćwiczenia końcowe. Podczas ogólnego prowadzenia, słuchacze przydzieleni do pomocy chodzą pomiędzy ćwiczących i baczą na dobre wykonywanie i dobre postawy. Ćwiczenia główne, a przedewszystkiem na przyrządach wykonywane posobnie, przeprowadzają wszyscy słuchacze w małych grupach. Gry i zabawy odbywają się wspólnie. Na każdej godzinie obecny jest instruktor, który po skończonej lekcji omawia ją, tak pod względem formalnego przeprowadzenia, jak też wykonania i doboru ćwiczeń. Równocześnie odbywa się praca w ten sposób w czterech grupach (w czterech salach gimnastycznych)' inni słuchacze o tej samej porze pracują podobnie w szkołach miejskich. Podobnie też prze-

prowadza ćwiczenia nauczyciel w szkole, chociaż niema do pomocy elewów Instytutu, tylko wyznacza sobie przodowników z każdej klasy. Przodownikami początkowo są lepsi uczniowie w tym kierunku, a później po kolei wszyscy. Ćwiczą oni wspólnie ze wszystkiemi te ćwiczenia, które prowadzi zbiorowo sam nauczyciel, natomiast te ćwiczenia, które wykonuje się oddzielnie lub na przyrządzie, prowadzą właśnie ci przodownicy i sami ćwiczą równocześnie. Udaje się to nadzwyczajnie w pierwszym i drugim przypadku, a posłuch jest niebywały, mimo pełnej swobody i gwaru.

Ten sposób postępowania wydaje mi się bardzo dobry i uważam, że powinien być zastosowany nietylko u nas w szkole, lecz wogóle w szkolnictwie. Jeżeli bowiem chłopak od początku nauki w szkole średniej będzie przyzwyczajony do dobrego współdziałania w większym zespole jako nietylko wykonawca, lecz także jako przodownik, osłucha się z rozkazami, nabędzie pewności w występowaniu przed frontem i nabierze wprawy w wydawaniu rozkazów. Później znacznie łatwiej pójdzie praca w przysposobieniu wojskowem i w służbie wojskowej. Jeżeli ma się na widoku przyszły element oficerski, rekrutujący się ze szkół średnich, to uważam to za rzecz konieczną. Dyscyplina widoczna jest wszędzie, nawiasem mówiąc, czasami uczy się jej samodzielnie, tak u starszych jak u młodszych. Podziwiać można szybkość i spokój ustawiania się w zbiórkach i kolumnach ćwiczebnych oraz spokój w czasie ustawiania masy przyrządów wśród gwaru 70 chłopców. Nie słuchać żadnego uderzenia lub stuknięcia. — U nas nawet wojskowi przy ustawianiu przyrządów uważają za obowiązek grzmotnąć ławeczką o podłogę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kpt. Dobrowolski,
instruktor Centr. Wojsk. Szkoły W. F.

Skok w dal z rozbiegiem

(Ciąg dalszy.)

Technika skoku w dal.

Skok w dal składa się z następujących części: 1. rozbieg, 2. odbicie, 3. praca w powietrzu, 4. lądowanie.

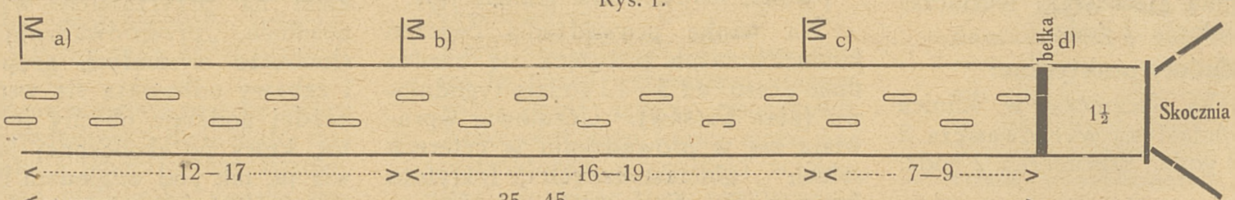
Rozbieg.

Długość rozbiegu wynosi najczęściej 35—do 45 mtr. Jest to jednak rzecz dość indywidualna i dostosowana do właściwości skoczka. N. p.: dla zawodnika młodego, u którego szybkość wzrasta bardzo prędko, a następnie także szybko spada, wystarczy rozbieg długości 25—30 mtr., a nawet i mniej. Zawodnicy zaś silni, tężsi, wytrzymalsi, szybkość swą zwiększają dość późno, potrzebują zatem rozbiegu o wiele dłuższego.

Rozbieg ułatwia sobie zawodnik za pomocą tak zwanych linij pomocniczych. Odmierzanie rozbiegu, jak również ustalenie kroków kontrolnych odbywać się może dwoma sposobami, w zależności od tego, czy skoczek jest początkującym sportowcem, czy też zawodnikiem o ustalonej już długości kroku. Pierwszy z nich odmierzać musi swój rozbieg pod okiem trenera, instruktora, względnie doświadczonego kolegi w następujący sposób: Odmierzyć na bieżni 35—45 mtr. odcinek, który uczeń przebiega kilkakrotnie, gdzieś około 13—17 mtr. stoi instruktor i po dłuższej obserwacji zaznacza miejsce, w którym najczęściej wypada zawodnikowi noga odbijająca. Potem przesuwa się o jakieś 15—19 mtr. w kierunku zaznaczonego odbicia 9 mtr. przed względnem odbiciem i powtarza tę samą czynność. Wreszcie staje już przy zaznaczonem miejscu odbicia i w zależności od tego, czy noga odbijająca po kilku próbach przekroczy, czy też nie dojdzie do tego miejsca o pewną wielkość, instruktor o tę samą wielkość przesuwa w tył, czy też ku przodowi linję pomocniczą. Należy zwrócić specjalną uwagę na to, by nogą odbijającą albo lewą albo prawą stawać zawsze podczas biegu na znaki kontrolne. Ułatwia to skoczkowi orjentację i nie wymaga naprężenia uwagi, by tą nogą trafić na tę, a tamtą na tamten znak pomocniczy. Powyższy rozbieg w początkowym okresie nie trzeba trenować na odskoczni, lecz zwyczajnie na bieżni, gdyż belka specjalnie na początkujących działa deprymująco, przez co sztucznie skracają lub wydłużają ostatnie swoje kroki i utrudniają ostateczne ustalenie rozbiegu. Po ostatecznem opanowaniu rozbiegu, naukę przenosi się dopiero na odskocznię. Bardzo możliwe, że z powodu tej zmiany podczas pierwszych kilku prób, noga odbijająca nie padnie na belkę, lecz nie należy się tem zniechęcać, tylko skakać dalej, i ewentualne poprawki uwzględnić*).

Rozbieg musi być bardzo dokładnie wymierzony, gdyż on to w pierwszym rzędzie warunkuje udany skok, i nawet najdłuższy czas poświęcony nauce, nie jest w tym wypadku stra-

Rys. 1.



cony. Od dobrze wyuczonego i wymierzonego rozbiegu wymaga się, aby w momencie najszybszego biegu noga odbijająca padła na odskocznię, co dowodzi, że krok zawodnika co do centymetra był równy, bieg płynny, ciało nie posiadało chwiejności, a kierunek biegu nie uległ zmianie. Takie doskonałe opanowanie rozbiegu daje zawodnikowi dużą pewność siebie i możność skupienia w momencie odbicia. Jeśli uwzględni się, że podczas zawodów, zawodnikowi przysługują zaledwie 3 próby, i jeśli już podczas pierwszego skoku rozbieg go zawie-

*) Co się tyczy odmierzania rozbiegu u zawodników o ustalonej już długości kroku, to sprawa ta przedstawia się o wiele prościej. Jeśli wiadomo bowiem, że krok skoczka wynosi 2,10 mtr., to np. dziesięć kroków równać się będzie 21 metrom. Ponieważ jednak ostatnie 2 kroki są zwykle krótsze, mniejwięcej 195—190 cm., przestrzeń 21 metrów zredukuje się do 20,75. W ten sposób obliczyć można część rozbiegu od **b** do **c**. Przestrzeń od **a** do **b** należy zużyć na wprowadzenie organizmu do biegu.

dzie, skoczek traci zaufanie w swoje siły, zaczyna przy następnej swej kolei „na gwałt“ szukać właściwego rozbiegu, następstwem czego jest zwykle nowe niepowodzenie, skoczek zatraca się całkowicie i nie dochodzi do finału. Czasami jest to także skutkiem podniecenia na zawodach, które wpływa na długość kroku i na szybkość. To też w pierwszym rzędzie celem otrzaskania się początkującego z temperaturą walki, należy urządzać dość często zawody i mecze klubowe, a wreszcie na samych zawodach przed skokami, skoczek winien spokojnie wymierzyć i wykonać kilka prób, które pomogą mu się opanować i zorjentować co do warunków.

Należy pamiętać także, że podczas rozbiegu trzeba się liczyć z podłożem, na którym się skok odbywa i z warunkami atmosferycznemi i stosownie do tego długość kroków modyfikować. Na podłożu miękkiem kroki będą krótsze, co w przeciwieństwie do podłoża twardego, które warunkuje pewniejszy rozbieg i dłuższy krok. Odnośnie pogody, to przy silnym wietrze z tyłu kroki stają się dłuższe, gdy zaś wiatr wieje prosto w twarz wpływa to na skrócenie kroku i zmniejszenie szybkości. Należy również brać pod uwagę pewną pochyłość rozbieżni, wzgl. jej wzniesienie, aby nie być speszonym w ostatnim momencie.

U jednego i tego samego zawodnika mogą zachodzić pewne różnice w rozbiegu na wiosnę i pod koniec sezonu. Wpływa na to intensywna praca zawodnika, wydłużenie ścięgien, kroku i. t. p. Trzeba zatem bacznie kontrolować rozbieg, nawet podczas sezonu.

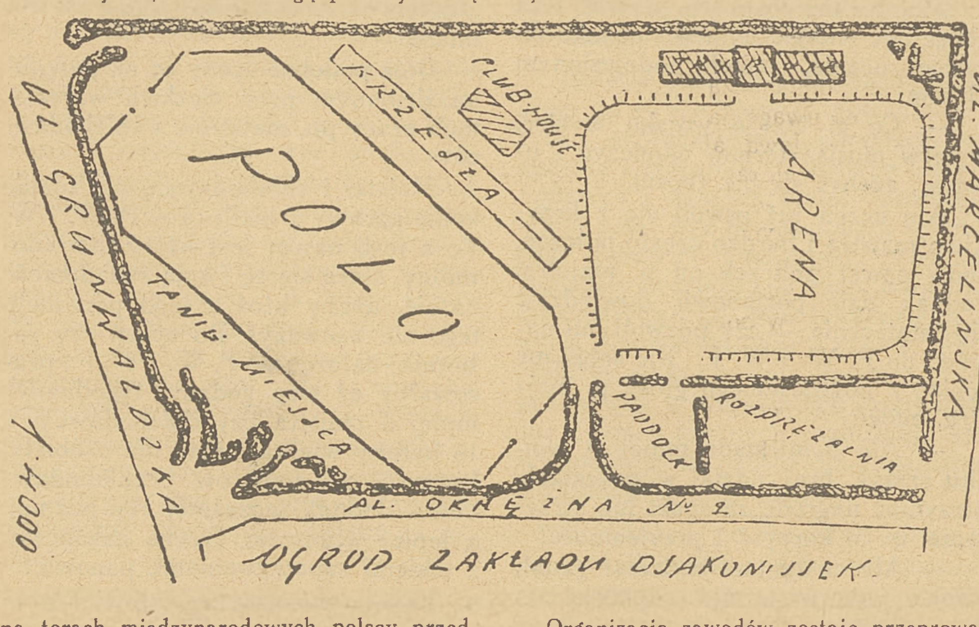
Cały rozbieg w zależności od szybkości, podzielić można na trzy części: pierwsza wprowadza dopiero organizm do biegu, druga potęguje szybkość, trzecia utrzymuje nabytą szybkość aż do kulminacyjnego punktu t. j. odbicia. Szybkość rozbiegu winna odpowiadać, prawie że szybkości na 100 mtr. z tą tylko różnicą, że zawodnik nie powinien być nachylony ku przodowi jak przy setce, i nie zwiększać szybkości na ostatnich metrach, lecz starać się tylko utrzymać poprzednią, przez co ostatnie kroki staną się nieznacznie krótsze. To skrócenie ostatnich 2 kroków przed belką jest dla skoczka nieodzowne, gdyż przez to środek ciężkości uzyskuje dobre położenie w momencie odbicia. Sprinterzy zwykle wydłużają te 2 ostatnie kroki, co wcale nie jest wskazane, skoczkowie zaś czystej wody, skracają je nawet o jakie 15 cm. Podczas rozbiegu należy regulować oddech. Na początku wciągnąć powietrze w płuca, przy pierwszym znaku kontrolnym wypuścić i wciągnąć z powrotem, biegnąc zaś dalej, bardzo niewiele oddychać albo wcale, aż dopiero przy lądowaniu.

Jeździectwo

Tradycyjny i czołowy sport Polski podczas Powszechnej Wystawy Krajowej

Międzynarodowe zawody konne przy udziale licznych ekip zagranicznych. — Obszerny program biegów. — Międzynarodowe i krajowe zawody w polo atrakcją sezonu jeździeckiego.

Powszechna Wystawa Krajowa 1929 r. w Poznaniu zgromadzi w czasie jej trwania cały szereg imprez i zawodów sportowych. Wśród rodzajów sportu, uprawianych w Polsce, znajdzie poczesne miejsce hippika. Znakomite wyniki, któremi mogą poszczycić się



na torach międzynarodowych polscy przedstawiciele tego najszlachetniejszego rodzaju sportu, uprawniają nas wierzyć, że zawody konne i w tym wypadku będą niewątpliwie atrakcją sezonu. Dotychczas jedynie, Warszawa była terenem spotkań międzynarodowych w tej dziedzinie sportu. Obecnie Poznań oczekuje sensacyjne widowisko spotkań międzynarodowej elity jeździeckiej. Pragniemy dać w tym kierunku szereg wiadomości. ilustrujących zakres projektowanych zawodów i wyniki dotychczasowej pracy organizacyjnej.

Całkowitą organizację Międzynarodowych Zawodów Konnych obejmuje Wielkopolski Klub Jazdy Konnej, kooptując cały szereg osób, niezbędnych do przeprowadzenia szeroko zakrojonych planów. Prace rozpoczęto od kilku miesięcy i cały skomplikowany aparat pracuje od tego czasu bez przerwy i wytrwale.

Organizacja zawodów zostaje przeprowadzona w kilku komisjach, szczegóły organizacji podajemy poniżej.

Komisja prezydjalna pod przewodnictwem Dowódcy O. K. VII. gen. dyw. *Dzierżanowskiego* przy udziale panów prezesa Wlkp. T-wa Wyścigów Konnych *Żychlińskiego*, gen. bryg. *Sochaczewskiego*, hr. Ign. *Mielżyńskiego* i mjr. dypl. *Petkowskiego* — czuwa nad całokształtem prac i reprezentuje komitet na zewnątrz. Organizacja techniczno - sportowa zawodów (dział zwłaszcza w hippice bardzo skomplikowany i odpowiedzialny) powierzona została Komisji technicznej w składzie: ppłk. *Łakińskiego* — jako przewodniczącego oraz panów: kpt. *Bylczewskiego*, rtm. *Kapuścińskiego*, por. *Najnerta* i por. *Zgorzelskiego*. Znane i popularne nazwiska sportsmenów, pracujących w tej komisji będą najlepszą gwarancją sprawnego działania dokładnie zmontowanej maszyny zawodów. Duży i bardzo szeroko zakrojony program prac jest udziałem Komisji Administracyjno - Budowlanej, pracującej pod przewodnictwem mjr. *Stetkiewicza* i przy udziale płk. *Brabeca*, mjr. *Moszczeńskiego*. Centralnem zadaniem tej komisji jest rozbudowa hippodromu na Błoniach Grunwaldzkich. Skala robót postawi ten hippodrom w rzędzie największych w Polsce.

Wielkie zasługi około organizacji oddają kpt. inż. Wolak i kpt. Smolny, Szef Bud. O. K. VII sporządzając bezinteresownie plany hippodromu, trybun i mając kierownictwo nad pracami ziemnemi.

Oczekiwany przyjazd licznych ekip zagranicznych z końmi i personelem stajennym, powoduje stworzenie odpowiedniego programu, który zapewniłby należytą opiekę nad gośćmi w czasie ich pobytu w Poznaniu oraz rozwiązałby kwestje, związane z ich zakwaterowaniem i t. d. Przewodniczy komisji przyjęć hr. Ign. *Mielżyński* przy udziale płk. dypl. *Dreszera*, ppłk. *Kownackiego*, radcy *Dr. Ossowickiego*, mjr. *Moszczeńskiego* i por. *Szystowskiego*.

Dział propagandy został powierzony odpowiedniej komisji, pracującej pod przewodnictwem mjr. dypl. *Petkowskiego* i przy udziale rtm. *Stojowskiego*, kpt. *Antropowa* i por. *Pinińskiego*. Stały kontakt z przedstawicielami prasy pozwoli informować szerokie sfery publiczności o stanie organizacji zawodów. Sprawy natury finansowej, tak donośne przy organizowaniu tej wielkiej imprezy, spoczywają w rękach komisji finansowej, której przewodniczy prezes W. T. W. K. *Żychliński* przy udziale Dr. *Ossowic-*

kiego. Wreszcie uzyskanie nagród (zwłaszcza honorowych) należy do komisji Nagród, której przewodniczy Prezes *Żychliński* przy udziale pań: *Błociszewskiej, H. Mieczkowskiej* oraz hr. *Dąbskiego* Janusza i płk. *Brabeca*.

Organizacja całej imprezy, jak wspomnialiśmy, zakrojona jest na bardzo dużą skalę i będzie postawiona na zupełnie europejskim poziomie. Budowa specjalnych, rozległych trybun, wyposażonych we wszelkie niezbędne urządzenia, które mogą zapewnić wygody licznej publiczności, prace ogrodnicze, które nadadzą estetyczny wygląd zewnętrzny, rozbudowa całego nowoczesnego aparatu urządzeń technicznych, które umożliwią sprawne funkcjonowanie zawodów i należyte ciągłe informowanie publiczności o wynikach — powoduje znaczne wydatki materjalne. Doliczywszy koszta administracyjne, nagrody itd., otrzymamy kwotę blisko 230 tys. zł. Powyższa suma stanowi budżet Międzynarodowych Zawodów Konnych. Ze względu na duże zainteresowanie szerokich kół społeczeństwa temi zawodami, a zwłaszcza sfer ziemiańskich i hodowlanych, kwota ta znajduje zapewnione pokrycie, dzięki daleko idącym udogodnieniom kredytowym.

Strona techniczna zawodów znalazła swój wyraz w opracowanych już i rozesłanych programach i propozycjach tych zawodów. Nie będziemy chwilowo podawać ich szczegółów, ograniczając się do informacji, że zawody odbędą się w dniach od 17 do 27 maja br. i że program przewiduje w tym okresie 7 dni zawodów. Nagród będzie rozegranych na ogólną sumę 55.000 zł, nie licząc nagród honorowych, w które będą wyposażone wszystkie konkursy.

Dla ilustracji poziomu zawodów, podajemy, że spodziewany jest przyjazd następujących ekip zagranicznych, z któremi Zarząd Klubu jest w kontakcie i pertraktacjach:

amerykańska, francuska, włoska, niemiecka, czeska, węgierska, rumuńska, finlandzka i estońska.

Program zawodów obejmuje 6 dni w czasie od 17 do 27 maja br. i w skrócie przedstawia się następująco:

Dzień 1. 1) Nagroda im. Prezesa Wlkp. Klubu Jazdy Konnej, Konkurs „otwarcia" 3 000 zł. — Przeszkód 12—14, około 1,20 m. wys. i 3,50 szer. 2) Nagroda im. Prezydenta Rzplitej 6.000 zł.; przeszkód 14—18, około 1,40 m. wys. i 5 m. szer.

Dzień II. 3) Nagroda im. Pow. Wyst. Kraj. 6 000 zł., przeszkód 14—16, około 1,30 m. wys. i 4 m. szer. 4) Nagroda im. Zw. Hodowców konia szlachetnego w Wielkopolsce, 3 000 zł., przeszkód 12—14, około 1,20 m. wys. i 3,50 szer. 5) Nagroda im. Wielkop. Klubu Jazdy Kon., konkurs pań, nagrody honorowe, 10—12 przeszkód, ok. 1,10 m. wys. i 3 m. szer.

Dzień III. 6) Nagroda im. Szefa Depart. Kawalerji, championat konia. Nagroda 5000 zł. dla jeźdźców polskich, 2 próby według specjalnych przepisów.

Dzień IV. 7) Nagroda im. m. Poznania, 5,000 zł., na 2 koniach, przeszkód 12—14, ok. 1,30 m. wys. i 4 m. szer. 8) Nagroda im. Korpusu dyplom., nagrody honorowe, konkurs trójkami, przeszkód 12—14, około 1,30 m. wys. i 3,50 m. szer. 6) a) trzecia próba championatu konia według specjalnych przepisów.

Dzień V. 9) Nagroda im. Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, 6000 zł., konkurs szybkości 14—18 przeszkód, około 1,30 m. wys. i 4,50 szer. 10) Nagroda Prezesa Wlkp. Tow. Wyśc. Konnych r. Żychlińskiego 5 000 zł., konkurs szybkości, 12—14 przeszkód, ok. 1,20 m. wys. i 4 m. szer. 11) Nagroda Zw. Ziemian Wlkp., konkurs pań i panów cyw. 2000 zł., 12 do 14 przeszkód, ok. 1,15 m. wys. i 3,50 m. szer.

Dzień VI. 12) Nagroda im. Hoteli m. Poznania, konkurs dowolnych skoków, 3000 zł., 12—14 przeszkód, ok. 1,30 m. wysokich i 4 m. szer. 13) Nagroda im. Banków m. Poznania, konkurs potęgi skoku, 5,000 zł., 6—8 przeszkód, 1,30—1,70 m. wys. i 4 m. szer. 14) Nagroda im. Prasy Poznańskiej, kon-

Majster i uczeń, chlebodawca i robotnik a Wychowanie Fizyczne i Przysposobienie Wojsk.

Zdawałoby się, że praca fachowca i ucznia danego fachu, chlebodawcy i robotnika nic wspólnego nie mają z ideą Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. I niestety jest takie powszechne zapatrywanie się na W. F. i P. W.

Stosunek obecny majstra i ucznia do W. F. i P. W. jest następujący: Uczeń lgnie do W. F. i P. W., jego interesuje ta praca, gdyż widział ją podczas wykonywania przez swoich rówieśników. Cieszy go strzelanie, musztra, gry, zabawy, lekkoatletyka, marzy o braniu udziału w zawodach P. W. i W. F., widzi już siebie na boisku w kostjumie lekkoatletycznym. Słysząc od kolegów o mundurach i już zamówionych czapkach P. W., stwarza swą postać w wyobraźni, jak to dzielnie będzie on wyglądał. Ale entuzjazm jego lat 16 czy 18 (kiedy to każdy z nas mierzy „Siły na zamiary" i zawsze chcieć, znaczy móc), mrozi wspomnienie niedostępnego majstra. Chmura przesuwa się przez jasne, radością życia, czoło chłopca. Decyduje się zapytać majstra, czy pozwoli mu należeć do P. W. i W. F., lecz boi się trochę i zaczyna tak:

— Panie majstrze: tu przyjechał jakiś wysoki porucznik i mówią, że on jest od P. W. i W. F., i że chce zebrać kompanję chłopców, ćwiczyć z nimi i uprawiać lekkoatletykę.

— Co ciebie, ośle, obchodzi jakiś wysoki porucznik? — wrzaśnie na ucznia majster, starając się przerwać rozmowę z uczniem.

Uczeń jednak wytrwały chłopak, nie chce zaniechać swego zamiaru, mówi:

— P. W. to podobno coś wojskowego i kto je ukończy, to łatwiej mu we wojsku służyć i podobno 3 miesiące mniej.

Majster też coś o tem słyszał, lecz chcąc być energicznym w stosunku do swego ucznia, mówi podniesionym głosem:

— Co ci tam o wojsku myśleć, wpierw musisz termin ukończyć i uważaj, ażebyś się nie zepsuł.

Ale uczeń już oswoił się z krzykiem majstra i bardzo często milcząc, znosi nawet policzek od p. majstra. Jednak dziś postanowił dowiedzieć się ostatecznie — czy pozwoli mu należeć do P. W. i W. F. Nic sobie nie robiąc z podniesionego głosu p. majstra, mówi:

— Ale 3 miesiące mniej w wojsku służyć, brać udział w zawodach, otrzymać nagrodę za sport lub strzelanie, o! to korzyść i przyjemność!

— Ale co ty tam będziesz gadał, musisz wpierw termin ukończyć — mówi majster.

— I termin ukończę i w P. W. mogę być, tylko jak pan majster pozwolą.

— Ja ci tam pozwolę! A zobowiązanie, że nie będziesz należeć do żadnej partji bez mego zezwolenia. Wpierw musisz tu, tu przy pracy nauczyć się, ażebyś wyszedł na człowieka, a tylko wtenczas będziesz człowiekiem, jak będziesz dużo pracować. To właśnie da ci kawałek chleba, a nie jakieś tam P. W. i W. F.

— Ale podobno W. F. rozwija człowieka.

— Co?.. głupstwa gadasz, tylko praca rozwija!

Uczeń widząc, że nie uzyska zezwolenia należenia do P. W. i W. F. z bólem w sercu musiał zaniechać zamiaru.

Otóż podobne sceny są na porządku dziennym przy ciężkich warsztatach pracy pp. majstrów i chlebodawców.

Majster i chlebodawca, nie zdając sobie sprawy z idei pracy P. W. i W. F., a jeśli nawet jest który uświadomiony, stara się tę swoją świadomość zataić, ażeby ktoś z jego personelu tego nie zauważył. Bo uczeń czy robotnik, należąc do P. W. i W. F., pracowałby aż trzy godziny tygodniowo mniej u majstra czy chlebodawcy, a to byłoby wielką stratą dla osobistej korzyści pp. majstrów i chlebodawców. Jednak wcześniej czy później, a lepiej wcześniej, trzeba zakończyć z takiemi zapatrywaniami, panowie!

Należy pamiętać, że człowiek pracy jest człowiekiem, a nie maszyną, którą po zepsuciu reperuje się lub wyrzuca. Człowiek, który pracuje, ma prawo do rozrywki fizycznej i umysłowej, a tembardziej młody robotnik, lub uczeń-rzemieślnik, musi przynajmniej dwie lub trzy godziny tygodniowo oddać się ćwiczeniom

kurs pocieszenia (handicap) 4,000 zł., 10—16 przeszkód, ok. 1,20 m. wys. i 3,50 m. szer.

Na tem zakończą się imprezy międzynarodowe. Konkursy hippiczne krajowe odbędą się w dniach 19, 21, 24, 25 i 27 czerwca. Główne zawody konne Armji, w której startować będą czołowi jeźdźcy polscy, rozegrane zostaną w dniach 23, 24, 25 i 28 września.

Równolegle z konkursami hippicznemi odbywać się będą gry polo.

Reprezentacja polo podczas P. W. K. zorganizowana przez Wielkopolski Klub Jazdy Konnej ma na celu:

1) Spopularyzowanie tego mało znanego w Polsce i często błędnie u nas pojmowanego sportu.

2) Otwarcie dla koni polskich zyskownego rynku zagranicznego, na którym popyt na konie do polo w ostatnich latach stale się wzmaga.

W tym celu Sekcja Polo Wlkp. Klubu Jazdy Konnej uzyskała na Hipodromie klubowym osobny teren jako plac do gry, urządzony według wszystkich wymogów najnowszej techniki, oraz zorganizowała stajnię koni do polo, przeznaczonych na sprzedaż i eksport.

Program sezonu polo w Poznaniu podczas P. W. K. jest następujący:

Polo: Gry i mecze klubowe i towarzyskie 15, 18, 24, 29, 31 maja, 3, 5, 7, 8, 10, 12, 14, 15, 17, 26 czerwca, 2, 3, 4, 11, 25, 27 lipca, 6, 7, 8, 9, 10 sierpnia, 12, 14, 16, 17, 18, i 27 września.

Międzynarodowy Tydzień Gier w Polo: 15, 16, 17, 18, 19, 20 i 21 lipca.

Pokazy i premjowanie koni do Polo (Polo-Pony Show) 25 lipca i 22 września.

Licytacja koni do Polo — 27 lipca i 27-go września.

Nagrody, w postaci kompletów cennych pucharów srebrnych (każda grupa — złożona z 1 większego pucharu dla zwycięskiej ekipy jako całości oraz 4 zmniejszonych jego kopij dla poszczególnych graczy tejże ekipy), ofiarowali: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, P. Frederick M. Alger, Alfred hr. Potocki, Franciszek hr. Pusłowski, Dyrekcja PWK., Komitet Targów Końskich w Gnieźnie, Dyrekcja Targów Wschodnich we Lwowie. Prócz tego — przewidywany jest szereg innych.

Piękne położenie i nowoczesne urządzenie Hipodromu, pierwszorzędna restauracja i wygodne połączenie z Wystawą i miastem, oraz liczny zjazd, jaki wywoła Wystawa, obiecują wielką frekwencję.

Udział w Międzynarodowym Tygodniu Polo ekipy angielskiej (na koniach argentyńskich ze stajni Łańcuckiej Alfreda hr. Potockiego), ekipy hr. Potockich (4 braci stryjecznych), ekipy Wlkp. Klubu Jazdy Konnej i ekip pułkowych 15 i 17 pułku ułanów, które wszystkie się już zapowiedziały, oraz prawdopodobność ekipy Stanów Zjednoczonych Am. Półn., o co p. Alger, zięć Doradcy Finansowego, p. Devey'a, robi starania, jak również możliwość udziału ekip francuskiej, niemieckiej, węgierskiej i austrjackiej, jak i ekip krajowych poza wyżej wymienionemi — czynią z Polo podczas Wystawy jedną z potężnych atrakcyj.

Konie oddane w trening Sekcji Polo przez hodowców zachodnich połaci Polski, których liczba w połowie marca już dosięgła 30 koni, są poddane systematycznej tresurze i prawdopodobnie większość z nich nie zawiedzie pokładanych w nich przez hodowców nadziei.

Wielkopolski Klub Jazdy Konnej ma nadzieję, że zorganizowane przez niego imprezy konne podczas P. W. K. osiągną zupełne powodzenie i pchną sport konny w Polsce, a w tem przedewszystkiem Polo, na nowe tory rozwoju, zaś dla naszych hodowców otworzą nowe zyskowne rynki zbytu zagranicę dla koni, które będąc bardzo wysokiej krwi i zupełnie prawidłowej budowy, jedynie dla swego małego wzrostu

---

gimnastycznym, lekkiej atletyce, lub innym racjonalnym ćwiczeniom fizycznym.

Ktoś zapyta, dlaczego racjonalnym ćwiczeniom fizycznym, a nie pracy fizycznej?

Tak, każda praca fizyczna rozwija, ale pewną tylko grupę mięśni, a mianowicie te, któremi bezpośrednio człowiek wykonuje jakąś ciągłą pracę, a pozostałe mięśnie, które nie są zaangażowane pracą, narażone są na zanik. A co dzieje się podczas wykonywania jednostajnej i ciągłej pracy przez człowieka o słabej konstrukcji kostnej (65 proc. społeczeństwa posiada tę konstrukcję kostną). Poszczególnych form zdeformowania kręgosłupa nazywać nie będę, ale dam przykład ludzi zatrudnionych w rozmaitych zawodach. A więc: szewc ma garb i zwisa mu głowa (kręgosłup kabłąkowaty), a kręgi szyi przez ciągłe pochylanie głowy nie są w stanie utrzymać głowy równo i stawiają opór mięśniom szyi podczas pochylania głowy w tył. Krawiec jest zawsze przygarbiony, a piekarz ma kabłąkowaty kręgosłup i żylaki na nogach.

Należy pamiętać jeszcze o tem, że wszyscy rzemieślnicy pracują w zamkniętych lokalach, pozbawieni są świeżego powietrza i słońca, czynników, mających tak wielki wpływ na zdrowie człowieka.

A teraz rozpatrzmy moralną stronę tego jednostajnego i ciągłego pracownika.

Przemęczenie jednej grupy mięśni, narażenie na cierpienia, a nawet dotkliwy ból pewnych kości, nie może być zadowoleniem i radością życia. Jedne grupy mięśni i kości bolą z pracy, inne znowuż z ciągłej bezczynności, to jest z pozostawania w jednem położeniu przez dłuższy czas. A wrażenia podczas pracy i przykre zajścia pesymistyczne usposabiają takiego pracownika, zniechęcają go do pracy i są bardzo często powodem upadku moralnego ludzi.

Należy pamiętać, że każde państwo do swego rozwoju potrzebuje li tylko społeczeństwa zdrowego fizycznie i moralnie. Majstrzy i chlebodawcy i wszyscy starsi obywatele winni sami być przyjacielami sportu, gier, zabaw i gimnastyki. Powinni zmuszać pracującą u nich młodzież do częstych treningów lekkoatletycznych, gimnastyki, gier i zabaw, gdyż podczas wykonywania sportu przepracowane w warsztatach grupy mięśni i spojeń kostnych rozluźniają się, wydzielając szkodliwe dla organizmu substancje w postaci potu.

Oczywiście po szczerze uprawianej jakiejś gałęzi sportu, przemęczenie ogólne czuje się, ale podniecenie sportowe daje zupełnie inny psychiczny stan osobnikowi, niż praca fachowa.

Kąpiel zaś ciała po sporcie odbiera przemęczenie i po dwóch godzinach nie czuje się tego całodziennego wysiłku i albo pogrąża się w słodki sen, lub idzie się na zabawę.

Tu przytoczę fakt, że w Anglji i Danji robotnicy bez różnicy wieku i płci, po wyjściu z fabryk, godzinę czasu poświęcają na sport, gry i kąpiel, a potem dopiero udają się do swych domów.

A u nas? (W Polsce, a szczególnie w strzelińskiem?) Dążeniem obecnie jest wszystkich mocarstw, państw i państewek świata, ażeby właśnie drogą gimnastyki, sportów, gier i zabaw wyrobić tężyznę ciała i ducha u młodych obywateli, podtrzymywać zaś u starych. W tym właśnie celu został utworzony w Polsce, Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Przysposobienie Wojskowe siłą faktu łączy się z Wychowaniem Fizycznem, gdyż tężyzna ciała i ducha obywatela, a więc i społeczeństwa, konieczne są nietylko do podniesienia warunków gospodarczych kraju podczas pokoju, ale i do obrony kraju na wypadek wojny.

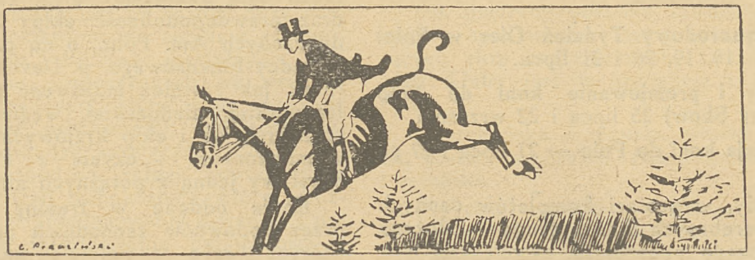
Więc z tego wynika konieczność należenia obywateli i obywatelek od lat 15—35 do Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Bądźmy synami, życzącymi dobrego rozwoju swemu młodemu Państwu, starając się podnieść je na wyżyny silnych mocarstw zachodnio-europejskich. Spieszmy podtrzymywać swój stan fizyczny i moralny, wzywajmy młode pokolenie, ażeby stawało w szeregi W. F. i P. W., szczerze i ochotnie pracując nad sobą ku chwale i rozwojowi Ojczyzny.

Koresp. W. F. i P. W. Strzelno.

nie nadawały się dotąd do zbytu, nie będąc dla swego wzrostu zdatne ani do wojska, ani do hodowli i marnowały się w bryczkach i często jako fornalskie, kiedy można za nie wziąć grube sumy jako za konie do Polo.

Powyższe dane pozwalają nam sądzić, że tak poważna i szeroko zakrojona impreza będzie uwieńczona zasłużonem powodzeniem, wysuwając Poznań do pierwszego rzędu międzynarodowych sportowych placówek.



Przysposobienie wojskowe zagranicą

(Ciąg dalszy.)

II.

Francja. Pracą przysposobienia wojskowego kieruje specjalny Generalny Komisarz w Ministerstwie Wojny, pozatem istnieje „Komitet doradczy przysposobienia wojskowego".

Przysposobienie wojskowe rozpoczyna się od 16 roku życia, poprzedza je obowiązkowe 10-letnie wychowanie fizyczne, rozpoczynające się już od 6 roku życia.

Przysposobienie wojskowe ma za zadanie przygotować przyszłe kadry oficerskie i podoficerskie i dzieli się na trzy stopnie.

Stopień pierwszy — podstawowy — przewiduje wychowanie fizyczne i ogólne przygotowanie do zagadnień obrony państwa, prowadzony jest w szkołach i stowarzyszeniach ulegalizowanych przez państwo.

Stopień drugi — ma przygotować kadry podoficerów rezerwy w szkołach i stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego oraz organizacjach sportowych.

Stopień trzeci — przygotowuje kandydatów na oficerów rezerwy i jest prowadzony w wyższych uczelniach, nauka jest rozłożona na 2 lata.

Niektórym wyższym uczelniom powierzono obowiązkowe prowadzenie III stopnia, innym tylko ochotniczo.

Po ukończeniu każdego stopnia następuje egzamin i uczeń otrzymuje świadectwo, na podstawie którego członkowie p. w. otrzymują pewne ulgi.

Za ukończenie podstawowego przysposobienia wojskowego względnie II stopnia uzyskują członkowie p. w. następujące ulgi: a) prawo wyboru rodzaju broni lub pułku, b) pierwszeństwo przy wyborze do szkół podoficerskich, c) mogą być mianowani st. szeregowcami i kapralami po upływie 4 miesięcy, d) mają prawo stawać przed terminem do poboru, mają pierwszeństwo do dodatkowego 10-dniowego urlopu, e) otrzymują specjalną odznakę.

Członek p. w. z ukończonym trzecim stopniem p. w. ma prawo być przyjętym po poborze do szkoły oficerów rezerwy, o ile ukończył swoje studja cywilne służy tylko 1 rok, a nie 18 miesięcy. Jeżeli zaś nie ukończył swych studjów cywilnych, chcąc być przyjętym do szkoły oficerów rezerwy musi poddać się specjalnemu konkursowemu egzaminowi.

Przysposobienie wojskowe w każdym departamencie prowadzone jest przez 2 — 4 podoficerów. Na czele zaś przysposobienia wojskowego w departamencie stoi szef służby departamentalnej, p. w. i w. f., zależny pod względem terytorjalnym od danego D-cy Okręgu Korpusu, który w swym sztabie posiada pułkownika dla spraw p. w. i wyszkolenia oficerów rezerwy.

Oficerowie i podoficerowie instruktorzy w. f. i p. w. muszą posiadać ukończoną „Wyższą szkołę w. f." w Joinville le Pont.

Władze wojskowe dostarczają organizacjom p. w. broń, amunicję, sprzęt wyszkoleniowy, boisk, sal gimnastycznych.

We Francji istnieje około 6 tysięcy towarzystw sportowych i strzeleckich.

Belgja: Wzoruje się co do wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na Francji.

Austrja: Ma obowiązkowe wychowanie fizyczne w szkołach i stowarzyszeniach.

Węgry: Wprowadziły obowiązkowe wychowanie fizyczne.

Bułgarja: Wychowanie fizyczne w szkołach i stowarzyszeniach obowiązkowe, przysposobienie wojskowe uprawia się w t. z. biurach pracy.

Turcja: Wprowadziła wychowanie fizyczne obowiązkowe, przysposobienie wojskowe jest projektowane.

(Dokończenie nastąpi.)

Najżywotniejszemi centrami wychowania fizycznego na Ziemiach Zachodnich — Poznań i Toruń

Nowi instruktorzy wych. fiz. na Pomorzu. — Poznań uroczyście obchodzić będzie święto wiosenne.

Olbrzymią manifestacją ciała i ducha będzie wiosenne święto Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. — Poznań.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali konferencyjnej Ratusza zebranie Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i P. W., przy współudziale przedstawicieli Związków, Klubów i prasy celem ustalenia dokładnego programu wiosennego dnia W. F. i P. W., który odbędzie się w terminie od dnia 4—9 maja rb. W obecności około 50 osób zagaił p. radca Fajzderski, przewodniczący Miejskiego Kom. W. F. i P. W., zebranie, przedstawiając równocześnie porządek obrad.

Na wstępie referował oficer instrukcyjny na miasto Poznań, kpt. Milian, o propagandzie. W dniu 4 maja przed capstrzykiem w godzinach od 16—18 lotnicy z samolotów rozrzucać będą ulotki propagandowe. O godz. 20 odbędzie się capstrzyk kompanji p. w. z wszystkich dzielnic miasta wraz z orkiestrami wojskowemi i z pochodniami. Kompanje zbiorą się tradycyjnym zwyczajem na Placu Wolności, poczem odmaszerują do swych dzielnic. W czasie capstrzyku rozdawane będą również ulotki. Nazajutrz dnia 5 maja o godzinie 9-tej rano odbędą się uroczyste msze św. we wszystkich dzielnicach. Komitet wysłał w tym celu stosowne pismo na ręce ks. Kardynała, które zostanie niewątpliwie załatwione przychylnie. Od mszy św. polowej Komitet w roku bieżącym odstąpił. Na godz. 12-tą projektuje Komitet urządzenie wielkiego korowodu udekorowanych samochodów i innych pojazdów, na których odnośne Związki czy Kluby przedstawiałyby dane gałęzie sportu wzgl. p. w. i t. p. Korowód zbierze się na Placu Bernardyńskim, a następnie przedefiluje przez ruchliwsze ulice miasta. W celu uzgodnienia tego projektu odbędzie się w dniu 12 bm. dodatkowe zebranie w Ratuszu. Korowód ten będze filmowany. Komitet wyznaczył trzy cenne nagrody dla najlepiej udekorowanych wozów. Pozatem Komitet rozesłał również ponad 4000 odezw do społeczeństwa do finansowe poparcie tej akcji i już na ten cel kwoty wpływają. Kwesta uliczna odbędzie się w dniu 12 maja — projektowany termin 5 maja został bowiem zajęty przez Tow Czyt. Ludowych. Korowód ten przyczyni się — w razie udania — niewątpliwie do propagandy wszelkich sportów i zwróci uwagę tych wszystkich, którzy nie mieli czasu, sposobności, a może wogóle chęci wyjść na boiska poza mury miasta. Dotąd około 20 wozów poszczególnych klubów, jak z P. W., Powstańców, Lechji i innych zgłosiło swój akces.

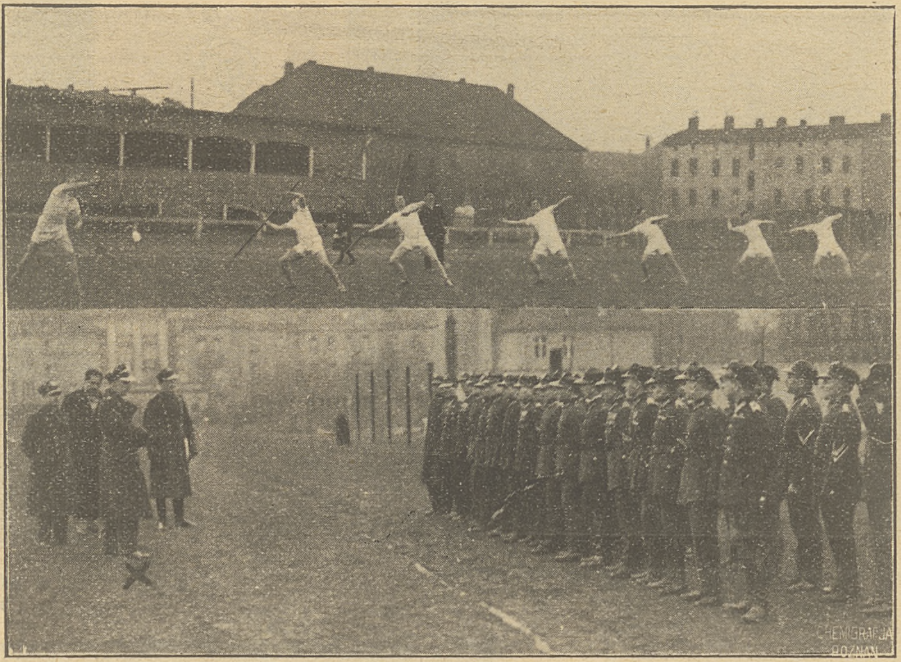
Obszerny program sprawności przedstawił p. Broniarz. Za wyjątkiem sportów wodnych, ciężkiej atletyki i motocyklistyki wszystkie sporty wezmą udział w święcie. Program ten przedstawia się jak następuje:

Piątek, 3 maja. Na Stadjonie Wojskowym o godz. 14,30 Turniej koszykówki o nagrodę wędrowną Komitetu oraz sztafeta 4×100 również o nagrodę Komitetu. Walki te odbywają się poraz drugi względnie trzeci. Na Strzelnicy za Bramą Warszawską o tej samej porze odbędzie się strzelanie zespołowe z broni małokalibrowej — zespół składa się z 4 osób. I tak walczyć będą: a) w I-ej grupie młodzież do lat 18, odległość 75 mtr., o nagrodę wędrowną Komitetu; b) w grupie II: ponad lat 18, odległość 100 mtr., również o nagrodę Komitetu; c) strzelanie pań i d) indywidualne strzelanie z broni wojskowej na 100 mtr. dla organizacyj p. w. O godzinie 15 odbędzie się trójbój wojskowy indywidualny w terenie, także dla organizacyj p. w.

W niedzielę, dnia 5 maja na boisku K. S. Warta odbędą się o godz. 14-tej zawody lekkoatletyczne indywidualne: a) grupa I do lat 18: skoki w dal i wzwyż, rzuty dyskiem i oszczepem,

pchnięcia kulą, biegi na 100, 400 i 1500 mtr.

b) grupa II ponad lat 18: skoki w dal i wzwyż, rzuty dyskiem i oszczepem, pchnięcie kulą, biegi na 100, 400 i 1.500 mtr.



Praca w poznańskim Ośrodku W. F.
U góry: elewi kursu w. f. przy ćwiczeniach w rzucie oszczepem.
U dołu: Zakończenie kursu w. f. w pozn. Ośrodku. × Mjr. Fedorczyk kierownik Okręg. Urzędu W. F. i P. W. D. O. K. VII.

Równocześnie na **Stadjonie Wojskowym** odbędzie się dalszy ciąg **koszykówki**, dalej zawody w **hokeja na trawie** pomiędzy dwoma silnemi zespołami miejscowemi, **marsz drużynowy** na 5000 mtr. z obciążeniem dla organizacyj p. w. oraz zawody we **władaniu bagnetem** dla organizacyj p. w.

Na **Strzelnicy** za Bramą Warszawską rozegrane zostanie indywidualne strzelanie dla panów z broni małokalibrowej na 500 mtr., stojąc, z wolnej ręki, dla członków p. w. i indywidualne strzelanie z broni małokalibrowej dla pań, leżąc, na 50 mtr.

Najwięcej jednak imprez rozegranych zostanie w dniu 9 maja — kiedy to odbędzie się uroczyste otwarcie **Miejskiego Stadjonu** najprawdopodobniej przez jednego z najwyższych dygnitarzy państwowych. Niewykluczony jest nawet udział Pana Prezydenta Mościckiego W programie gier mamy **na boisku Warty** o godz. 9-tej zawody lekkoatletyczne pań — skoki w dal i wzwyż, rzut dyskiem, pchnięcie kulą, bieg na 200 mtr., 80 mtr. i trójbój dla grupy I do lat 18. Dla grupy ponad lat 18 pięciobój, składający się z biegu na 200 i 1500 mtr., skoku w dal, rzutu dyskiem i oszczepem. Na **Strzelnicy** odbędzie się zespołowe strzelanie z broni wojskowej na 100 mtr. dla członków p. w., leżąc, z wolnej ręki i strzelanie dla pań z łuku — co stanowi u nas pewną nowość.

Clou rozgrywek — znajdzie swój epilog na **Stadjonie Miejskim.**

O godz. 14-tej nastąpi defilada zawodników i otwarcie **Stadjonu.** Dzisiaj możemy już zdradzić, że stanie przynajmniej jeszcze raz tyle sportowców, co w roku ubiegłym. W dalszym programie mamy bieg drużynowy na 5000 mtr. o nagrodę wędrowną Komitetu, która jest w posiadaniu „Warty". Cykliści wyruszą do wyścigu sztafetowego na szlaku Poznań—Kórnik—Śrem—Stęszew i Poznań. Przestrzeń obejmować będzie około 90 klm., a skład sztafety składać się może z 5 cyklistów, którzy trasę mogą pomiędzy sobą podzielić dowoli. Poraz pierwszy odbędzie się masowy pokaz gimnastyczny „Sokoła". Rozegrane zostaną półfinały sztafety panów 4×100, oraz 100—200—400—800 i sztafeta pań 4×75 mtr. Najwięcej zainteresowania ściągną zawody piłkarskie; — czy Warta weźmie w nich udział z powodu przeładowanego terminu, jest jeszcze niepewne. Finały sztafet odbędą się tuż po meczu piłkarskim. Na tem ukończą się imprezy i nastąpi wydanie nagród. Zawody bokserskie odbędą się z powodu braku w tym okresie odpowiedniej sali w terminie późniejszym.

Jak więc widzimy, Miejski Komitet opracował bogaty program — od sportowców zależy, by imprezy te wypadły jaknajlepiej w chwili, kiedy Poznań oficjalnie otworzy podwoje **Stadjonu,** największego w kraju.

O bibljotece, filmie referował obszernie p. Baranowski. Komitet zebrał już wiele dzieł sportowych. Ubikacyj przydzieliła Komitetowi Bibljoteka Raczyńskich, a otwarcie Czytelni dla w. f. i p. w. nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu. Strzelnicę małokalibrową postawi Komitet przy ulicy Franciszka Ratajczaka obok ujeżdżalni dawniejszej — który to teren przynależy obecnie do Żandarmerji.

W żywej dyskusji podkreślono, by szczególnie przypilnować sprawę korowodu, która jako nowość mogłaby być przez stowarzyszenia źle przyjęta.

Wiosenne święto wych. fizyczn. i p. w. będzie obrazem naszego postępu w ostatnim roku, tem świetniejszym, że nasz bilans czynimy w obliczu otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej i wystąpimy jako pierwsi w potężnym **Stadjonie.** tcp.

Zakończenie pierwszego kursu W. F. w Okręgowym Ośrodku Wychowania Fizycznego w Toruniu.

W dniu 28 marca rb. odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego miesięcznego ogólno-zimowego kursu Wychowania Fizycznego w Toruniu, dla instruktorów WF. na Pomorzu.

Dzięki sprawnemu kierownictwu kursu przez Komendanta por. Laurentowskiego, akt zakończenia stał się dowodem, że instruktorowie wyszkoleni stoją na wysokości swego zadania. Do osiągnięcia pomyślnych wyników przyczyniły się przedewszystkiem precyzyjne wykłady por. Komendanta z teorji wychowania fizycznego, sportu, regulaminu W. F., teorji gier sportowych — wyszkolenie osobiste i instruowanie wraz z dowodzeniem praktycznych przedmiotów, jak: gimnastyki, lekkoatletyki, gier i zabaw, gier sportowych, cyklistyki,



Część uczestników w zawodach siatkówki i koszykówki o mistrzostwo Torunia.

Jiu-Jitsu — i boks — ten ostatni udzielany przez dzielnego plut. Mądraszewskiego — nadto wykłady z zakresu anatomji, fizjologji, higjeny i ratownictwa przez p. kpt. Dr. Wacka i z masażu przez sierż. Kołodziejskiego.

Na program zakończenia złożyło się słowo pożegnalne Komendanta do frekwentantów Kursu, zakreślające ramy udzielanych wiadomości na kursie, oraz życzenia pomyślnej pracy przy placówkach po powrocie z Kursu. W odpowiedzi na pełne szczerości słowa pożegnalne Komendanta Kursu zabrał głos p Ortyński, starszy Kursu, podkreśliwszy w swem przemówieniu wdzięczny stosunek frekwentantów do swego Komendanta, a sumę wdzięcznych uczuć, jakie każdy z uczestników żywił, wyrażono

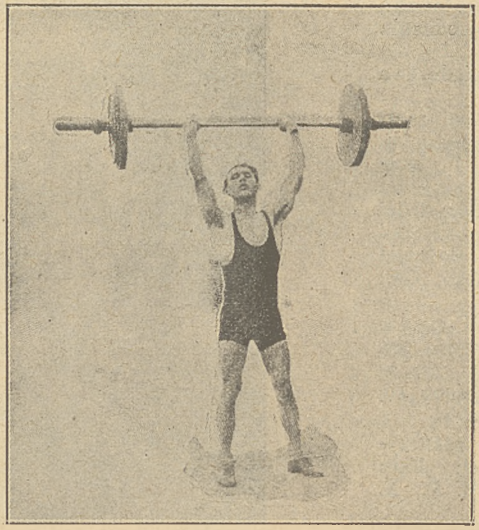


Łódź z przyczepnym motorem, odbiwszy się od progu, leci początkowo nad wodą.



Turyści podziwiają piękno przyrody.
(Patrz artykuł wstępny.)





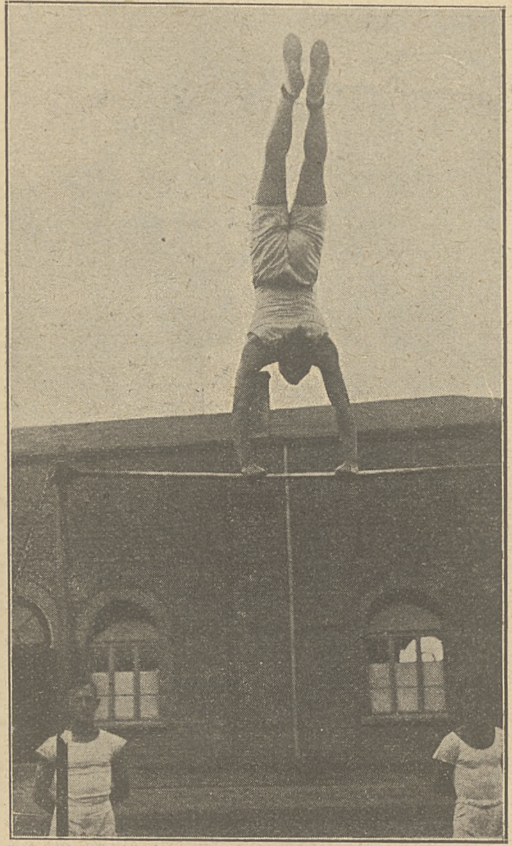
(U góry.)
Kurs gimnastyczny sprzętowy Sokoła — Wielkopolska pod kierownictwem Naczelnika Związkowego p. Fazanowicza.

(Na lewo.
Jeden z nielicznych atletów Litwy - Kowieńskiej, Witonis, który swemi sukcesami międzynarodowemi — zyskał popularność.

(U dołu.)
Start biegu kobiecego w Warszawie na boisku Skry.



„Złota Strzała" — auto wyścigowe mjra. Segraeve, który na niej osiągnął fenomenalną szybkość 372 km./godz.



Trudne i efektowne ćwiczenia sokole na drążku w wykonaniu p. Florjana Drogowskiego (Sokół — Inowrocław).







Trzej zdobywcy tytułu Mistrza Polski w boksie na rok 1929/30: Majchrzycki (w. śr.), Arski (w. płśr.), Głon (w. kogucia) — dzierżą go już od szeregu lat.



okrzykiem „Niech żyje!" na cześć Komendanta.

Oficjalna część pożegnania odbyła się na sali gimnastycznej Szk. Podchor. Art. w obecności p. gen. Pricha, komendanta C. W. Art. p. Dr. Ciosłowskiego, radcy K. O. S. P., kierownika Okr. Ośr. W. F. majora Sulika, komendanta Okr. Ośr. W. F. por. Laurentowskiego, ref. W. F., Naczelnika Sokoła toruńskiego p. Makowskiego, sprawozdawcy tygodnika „Sport" p. Kincego, por. Małyski, kier. W. F. Szk. P. Art. i frekwentantów kursu.

Próbną lekcję z gimnastyki przeprowadził frekwentant kursu Lamparczyk, po tej lekcję z Jin Jitsu p. Lewandowski, z boksu frekw. Muszarski, a 2 drużyny rozegrały koszykówkę.

Po skończonych popisach frekwentantów, przemówił pełen serdeczności p. Generał — podkreślając dziarskość żołnierską, szczęśliwy pobyt i przebieg kursu, oraz podniósł bardzo dobry rezultat osiągnięty w wyniku pracy — w tak krótkim czasie — czego dowodem przeprowadzone popisy i dobre oceny z wiadomości kursu.

Po przemówieniu p. Generała odezwał się w życzliwych słowach do frekwentantów p. radca Kuratorjum Dr. Ciosłowski, życząc nowym instruktorom powodzenia w pracy.

Potem wręczył p. Generał świadectwa ukończenia kursu.

Po rozdaniu świadectw przemówił major Sulik, podkreślając szczerą opiekę p. Gen. dla Okręgowego Ośrodka W. F., a w dowód wdzięczności wzniesiono okrzyk na cześć p. Generała, na który w odpowiedzi p. Generał, przewidując szczere poświęcenie się p. Komendanta Kursu podniósł okrzyk na cześć Komendanta Okr. Ośr. W. F.

Po zakończeniu kursu na sali gimnastycznej zacni Goście zwiedzili rejon tut. Ośrodka, zatrzymując się dłuższy czas w kancelarji i oglądali dobrze rozwijający się sprzęt Poradni lekarskiej i bibljotekę.

Pod koniec zakończenia Kursu zaszczycił swą obecnością kończących kurs uczestników jen. sekr. Związku Mł. P., X. Żynda.

Ten tak miły i wzorowy Kurs W. F. pozostawił miłe wrażenia po sobie w kierunku dodatnim. Obfite wiadomości w dziale W. F. i zrozumienie ich w kierunku udzielania innym, subjektywne korzyści dla organizmu, zwiedzanie historycznych zabytków Torunia oraz muzeów, różnych sal gimnastycznych, sprzętów sportowych, przygotowane przez Komendanta różne niespodzianki, korzystanie z wyświetlanych filmów sportowych, urządzone przez p. Komendanta zawody gier sportowych o mistrzostwo Torunia itp. napełniają serdeczną wdzięcznością do idealnego Komendanta. Za jego szczery czyn w kierunku dania jak najwięcej w tak krótkim czasie wiadomości z tak pożytecznej i pewnej gałęzi W. F. napełnił frekwentantów kursu szczerym zapałem poświęcenia się owocniejszej niż dotąd pracy na niwie W. F. — ten zamiar szczerej pracy ma być wyrazem wdzięczności dla organizatorów, wykładowców i instruktorów kursu z którymi współpracując harmonijnie pomagać będą w okresie „wyścigu pracy" dla odrodzenia tylu potrzebujących pomocy obywateli i tak czołem dążyć do mocarstwowego stanowiska naszej Ojczyzny Rzeczypospolitej Polskiej na opokowych podstawach.

Żeby zaś ta zdobyta siła zdrowia, dzielność, wesołość i energja młodzieńcza nie rozprysła się i stała się dowodem słomianego ognia, zaprojektował kol. Howicki regulaminem powstrzymać spójnię ducha, która ostatecznie daje zwycięstwo, który też jednogłośnie uchwalono przez uczestników Kursu, a przez p. Komendanta Okr. Ośr. zatwierdzono.

Obowiązujący regulamin jest następujący:

Regulamin

dla kończących Kurs w Okręgowym Ośrodku W. F. obowiązujący frekwentantów, w ich pracy społecznej na ich placówkach.

1. Frekwentanci tworzą jedną rodzinę w ścisłym duchowym kontakcie.

2. Frekwentanci są względem siebie moralnie zobowiązani do udzielania wzajemnej pomocy.

3. W czasie jakichkolwiek zawodów lub imprez sportowych, organizowanych przez jednego z uczestników, uwiadamia możliwie wszystkich członków Kursu oraz Komendanta Okr. Ośr. W. F. celem współpracy.

4. Członkowie zobowiązują się do ścisłego informowania o przeprowadzonych pracach i w każdej potrzebie w tym kierunku zwracają się o radę i wskazówki do Komendanta Okr. Ośr. W. F.

5. Praca frekwentantów pomimo ukończenia Kursu, nie ustaje, lecz postępuje intenzywnie dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej.

Powyższy moment zasługuje szczególnie na uznanie, gdyż w wszelkich poczynaniach w pracy W. F. nie możemy być skrajni i tylko o sile ciała pamiętać, lecz mieć na względzie słowa wieszcza Słowackiego:

„że nie siła ciała lub oręża — — — —
lecz ta spójnia ducha — w której każdy
wspólnych natchnień słucha — daje
zwycięstwo".



W. K. S. Gryf — Toruń, Sekcja pań, mistrz siatkówki Torunia.

Wychowanie fizyczne w szkole

Z dniem dzisiejszym otwieramy w piśmie naszem specjalny dział p. t.: *Wychowanie fizyczne w szkole.*

W dziale tym będziemy zamieszczali wszystko to, co będzie w związku z rozwojem wychowania fizycznego i sportu w naszem szkolnictwie na terenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego i Pomorskiego.

Rok bieżący przyniósł nam doniosłe zmiany w szkolnictwie. W gimnazjach powiększono ilość godzin wychowania fizycznego, a w szkołach powszechnych, także i na wsi, jest dziś wychowanie fizyczne już przedmiotem obowiązkowym.

Szczególnie w tych ostatnich szkołach jest pod tym względem dużo do zrobienia. Niemal wszystko. Zdajemy sobie sprawę z tego, że zaprowadzając ten dział, możemy bardzo pomóc szerokim kołom wychowawców szkolnych, omawiając na tem miejscu organizację wychowania fizycznego, a więc gimnastyki, gier, zabaw, sportów w szkole, podając źródła wiedzy, podręczniki, opracowane programy itd.

Tem chętniej, z tem większą gotowością i radością nawet, bierzemy się do tej pracy, prosząc, aby p. dyrektorzy i sfery nauczycielskie zwracały się do nas po wszelkie wskazówki i informacje, dotyczące rozwoju tej pracy u siebie. Pismo nasze stanie się w ten sposób pożytecznym doradcą i współpracownikiem, będzie służyło szkole we wszystkiem, co przyczynić się może do podniesienia zdrowia duchowego i fizycznego naszej dziatwy i młodzieży szkolnej.

Miło nam będzie nawiązać także znajomość z samą młodzieżą, której listy i króciutkie wiadomości o roz-

woju sportu w szkole, (kółek sportowych), sprawozdania z zawodów itd., będziemy witali chętnie jako dowód zaciskających się węzłów znajomości.

Dział ten zorganizujemy tak, by był przejrzystym, by znalazło się w nim osobne miejsce na wiadomości wychowawczo - pedagogiczne, osobne znowu miejsce dla aktualnych spraw sportowych, osobne dla szkół średnich i powszechnych.

Także sprawy hufców szkolnych, jako pracę należącą do szkoły przydzielimy do naszego działu.

Kierownikiem tego działu będzie prof. gimn. Waxmann, stały współpracownik naszego pisma i kierownik wych. fizycznego w Seminarjum pozn.

Wiadomości sportowe

Sensacyjne wyniki spotkań ligowych. — Mistrzostwa bokserskie przy udziale ponad 50 zawodników przyniosły zwycięstwo Poznania i Katowic. — Koszykówka. — W biegu na przełaj w Katowicach startowało 314 biegaczy. — Nogaj zwycięża w biegu w Kępnie. — Życie organizacyjne. — Co słychać w świecie sportowym.

W Poznaniu rozegrano kilka mało ciekawych spotkań o mistrzostwo, zainteresowanie świata sportowego kierowało się jednak w stronę Górnego Śląska, gdzie pięściarze poznańscy rozgrywali mistrzostwa Polski, a jedenastka Warty stanęła do gry przeciw zawsze groźnej na swoim gruncie drużynie Ruchu.

Posnania — Sparta 2:0 (2:0).

Posnania była przez cały czas gry zespołem znacznie lepszym, snać, że przychodzi zwolna do formy. Sparta grała słabiej jak zwykle, w której wyróżnił się Gwidoń. Zawody prowadził p. Konieczny.

HCP — Noteć (Chodzież) 8:2 (0:2).

Drużyny stanęły w następujących składach: Noteć: Kaczmarowski, Siwczyński, Zagórski, Heinze, Szotkowski, Firs, Należyty, Słosowski, Kowalczyk, Jaroszyk i Bantze. HCP: Fertich, Pawlak, Kniat, Pawłowski, Andrzejak, Korcz, Biegalski, Mańczak, Lange, Bilewicz, Kaczmarek.

W pierwszej połowie gra wyrównana i skuteczniejsze ataki gości zapewniają im prowadzenie, a zdawało się nawet, że zwycięstwo. Po zmianie stron HCP. bierze się do dzieła i prawie, że nie schodzi z połowy Noteci, zdobywając 8 bramek ze strzałów Langego 3, Bilewicza i Andrzejczaka po 2 i Kaczmarka jedną. W Noteci wyróżnił się obrońca Zagórski, w HCP. Pawłowski i Lange.

Warta Ib. — Legja 2:1 (0:1).

Z powodu niezdatnego do zawodów o mistrzostwo terenu drużyny rozegrały zawody towarzyskie 2✕ po 30 min., z których zwycięsko wyszła Warta, zdybywając przez Kniołę i Srokę dwie bramki. Bramkę dla Legji strzelił Jezierski. Sędzia p. Roszkiewicz.

Ostrów. Ostrowski Klub Sportowy — Wiktorja (Jarocin) 4:2 (2:1).

Start OKS w mistrzostwach jest naogół udany. Zawody te zgromadziły w Ostrowie dość liczną publiczność przy dobrych warunkach terenowych. Gra prowadzona w tempie szybkiem przyniosła pewną wygraną OKS, którego drużyna jako całość wykazała znacznie więcej harmonji od Wiktorji. Sędziował p. Nawrocki.

Venetia II. — OKS Ib. 6:1 (2:1).

Gimnazjalna „Venetia" ma świetne rezerwy, których może jej pozadrościć każdy klub w Ostrowie. Swą opinją najlepszych potwierdziły znowu, bijąc na głowę OKS Ib, zasilony 3 graczami z I. drużyny.

Gniezno. Stella — Pogoń 1:0 (1:0).

Kilkakrotnie wskazywaliśmy na to, że na boiskach gnieźnieńskich gracze drużyn obcych czują się mało bezpiecznie. Zdarza to się od kilku lat z rzędu na zawodach piłkarskich, a w ostatnim czasie nawet zimą podczas zawodów hokejowych. Niestety najpoważniejszy tamtejszy klub nie czyni absolutnie nic, by drużynie przyjeżdżającej zapewnić swobodę. Gra prowadzona ostro a chwilami nawet brutalnie tak, że sędzia zmuszony był wystawić dwóch zawodników, z każdej strony po jednym. Na 14 min. przed końcem grę przerwano z powodu ustawicznego wkraczania publiczności na boisko. Sędziował p. Rosala. Stellę powinien Związek raz na zawsze pouczyć o obowiązkach, jakie ciążą na gospodarzach. Czas największy, by stosunki się zmieniły na dobre.

LESZNO.

Sokół — Liga (Poznań-Dębiec) 5:1 (2:0).

O mistrz. kl. B. Zdecydowane zwycięstwo gospodarzy.

Polonia — Ostrovia 1:4.

O mistrz. kl. B. Najciekawsze spotkanie dnia zakończyło się zasłużoną wygraną lepszej drużyny.

Polonia II - Unja (Kościan) 5:3.

O mistrz. kl. C.

ŚREM.

Śremski K. S. — Sokół II (Leszno) 5:0.

O mistrz. kl. C. Zupełna przewaga gospodarzy.

KOŚCIAN.

Fervor - Jutrzenka (Leszno) 3:1.

O mistrz. kl. C.

Tczew. Turn- und Sportverein Tczew — S. K. S. Starogard. 5:6 (3:3).

Pierwsze dziesięć minut należą bezwzględnie do miejscowych, w którym to czasie uzyskują aż trzy bramki. Od tej chwili drużyna S.K.S-u przychodzi do głosu, strzelając w 18-tej minucie przez Wysockiego pierwszą bramkę, a Wilner w 30-tej minucie silnym przyziemnym strzałem usadawia drugi raz piłkę w siatce. Z chwilą tą drużyna S.K.S. staje się przeciwnikiem groźnym — atakując bezustannie bramkę T.S.T., gdzie w 43-ciej minucie następuje bardzo krytyczna sytuacja pod bramką T.S.T. W ostatniej chwili obrońca zatrzymuje piłkę ręką na polu karnem, podyktowany rzut karny przez sędziego — Maniszef — zamienia na trzecią bramkę. Po pauzie obraz gry się zmienia. S.K.S. jest stroną atakującą, jednakowoż dobrze usposobiona w tem dniu obrona T.S.T. z powodzeniem likwiduje wszelkie ataki S.K.S.-u. Następnie narzucone przez siebie tempo S.K.S. nie wytrzymuje — miejscowi przychodzą do głosu, strzelając czwartą bramkę, poczem Maniszef w 20-tej minucie wyrównuje. T.S.T. w 30-tej minucie znowu uzyskuje prowadzenie, od tej chwili aż do końca S.K.S. jest stroną atakującą, strzelając w 38-ej minucie przez Malachowskiego wyrównującą bramkę. Zanosi się na wynik remisowy, lecz chęć zwycięstwa nie długo na siebie czekać, i tak w 42-ej minucie Maniszef strzela zwycięską, zarazem ostatnią bramkę.

O mistrzostwo Ligi.

Królewska Huta. Ruch — Warta 2:0 (0:0).

Warta w spotkaniach z Ruchem nie ma szczęścia. Spotkania przypadają zawsze na początek sezonu i Ruch ma ten wielki plus, że posiada dobry już trening, podczas gdy Warta jest zawsze u progu swych poczynań. Drużyny śląskie, jak wiadomo, przez cały rok bez przerwy grają, niezważając na deszcz czy śnieg, mniej czy więcej zdatne boiska do gry. Podczas zawodów lekko padał śnieg, a teren był bardzo ciężki i fizycznie lepiej do niego przygotowani zawodnicy Ruchu obracali się lepiej i tempo wytrzymali do końca, podczas gdy zawodnicy Warty z trudem ruszali się pod koniec drugiej połowy. Zieloni w pierwszej przerwie przeprowadzają kilka ataków, mało jednak groźnych, do zmiany zmagania nie dają rezultatu. W drugiej części zawodów wziął Ruch górę i silnie przygniótł Wartę. W min. 30 pada pierwsza dla gospodarzy bramka, a 8 minut później Peterka z Ruchu ustala wynik dnia. Ruch znajdował się w formie doskonałej i Warta może zawdzięczać, że nie przegrała wyżej dobrze dysponowanemu Fontowiczowi. Publiczności zebrało się około tysiąca. Zawody prowadził p. Słomczyński ze Sosnowca.

Cracovia — Czarni 2:2 (1:0).

Czarni zasileni Reymannem III przedstawiają dość silny atak, zagrażali oni też poważnie krakowskim gościom. Pierwszą bramkę zdobywa Kałuża, a drugą dla Cracovji Kubiński z prawego skrzydła. Dla Czarnych wyrównuje najlepszy strzelec Nastula. Wynik odpowiada grze. Sędzia p. Krukowski.

Łódź. Wisła — ŁKS 2:2 (1:1).

ŁKS. doświadczony zawodami w roku ubiegłym, wystąpił z drużyną przygotowaną do zawodów ligowych. Mistrz ligi musiał wszystkie siły wytężyć, by utrzymać wynik remisowy. Pierwszą bramkę strzela król strzelców Reyman, niebawem jednak wyrównuje Sledz. Po zmianie Wisła zdobywa bramkę bardzo niewyraźną. Król, grający na środku ataku, strzela punkt wyrównujący. Sędzia kpt. Baran. Boisko rozmokłe utrudniało grę precyzyjną.

Warszawa. Polonia — Warszawianka 2:2 (0:2).

Lotna jedynastka Warszawianki do przerwy zupełnie zawładnęła boiskiem i Polonia się tylko broniła, nieliczne jej ataki z powodzeniem broni Domański. Po zmianie w kombinacji Tynowski — Krygier, pada pierwsza dla Polonji bramka. Sędzia wyklucza z gry Zwierza, co ułatwia Polonji uzyskanie wyniku remisowego przez strzelenie bramki wyrównującej przez Zimowskiego. Naogół gra ciekawa mimo, że i tutaj boisko pozostawiało wiele do życzenia. Sędziował p. Lustgatten.

Kraków. Garbarnia — Turyści 8:2 (5:0). Garbarnia, najmłodsza drużyna ligowa, a trzecia krakowska, wstydu swemu miastu nie przynosi i zapewne rozegra poważną rolę w tegorocznych mistrzostwach. Turyści, jak to mogliśmy zaobserwować w Poznaniu, nie przedstawiają się dodatnio i obecnie są bezsprzecznie jednym z najsłabszych drużyn ligowych.

W pierwszej połowie gospodarze mają bezwzględną przewagę, bez większego wysiłku, zdobywając pięć bramek. Dopiero po zmianie stron. Turyści się poprawiają, zdobywają dwie bramki. Garbarnia jednak podwyższa swój stan o dalsze trzy bramki, odnosząc zasłużone zwycięstwo. Wyróżnili się u gospodarzy: Pazurek, Bill i Joksz. U Turystów zawiódł bramkarz. Publiczności nie wiele. Sędziował p. Adamski z Poznania.

Z dalszych wyników piłkarskich notujemy: Pogoń — Kolejowy Klub Sportowy w Katowicach 2:1. Mecz przerwany, co jest nic nowego na Śląsku. Dąb przegrał do Diany 7:3. Naprzód — Załęże pokonało K. S. 06 2:1. W Łodzi ŁTSG pokonał wysoko Hakoah 8:1, a internacjonał Herbstreich strzelił najwięcej bramek. Burza pobiła ŁKS Ib 3:2, a Turyści — PTC 6:4.

Za granicą odbyło się również kilka ciekawych spotkań: Włochy ulegli Austrji 3:0 we Wiedniu, a widząc swą porażkę pod koniec zawodów grali bardzo brutalnie. Widzów było ponad 50 tys. Hungarja dawniej MTG w Budapeszcie pokonała 4:1 Nemzetti, Ujpesti — Sabarje silną drużynę prowincjonalną 4:0. W Pradze Slavia pobiła Cehie — Karlin 7:0, a Sparta — SK Liben 2:0.

Tabelka rozgrywek ligowych jest następująca (w nawiasach podajemy ilość gier i stosunek bramek): 1. Legja 4 p. (2, 8:3); 2. HCP 4 p. (3, 14:6); 3. Stella 3 p. (2, 5:2); 4. OKS 3 p. (3, 7:6); 5. Sparta 3 p. (3, 3:5); 6. Warta Ib 2 p. (2, 4:5); 7. Pogoń 2 p. (2, 3:5); 8. Noteć 2 p. (3, 7:15); 9. Posnania 2 p. (3, 3:4); 10. Wiktorja 1 p. (3, 4:8).

BOKS.

Pięściarze poznańscy i śląscy dzielą pomiędzy sobą tytuły mistrzów.

W dniach 6 i 7 odbyły się w Katowicach zawody o mistrzostwo Polski, do których zjechało się ponad 50 zawodników z okręgów śląskiego, poznańskiego, lwowskiego, warszawskiego, łódzkiego, krakowskiego i wileńskiego.

Klasa zawodników w tegorocznych spotkaniach była znacznie więcej wyrównaną, aniżeli w roku poprzednim, co dowodzi, że klasa się stale wyrównuje.

Droga do finałów była bardzo trudna i przeprawa niełatwa. Finały ostatecznie przyniosły następujące wyniki w wadze: Moczko pokonał w trzeciem starciu Sworzeniowskiego. W wadze koguciej Głon zwyciężył dopiero po dodatkowem starciu. Walka była zacięta — Głon, lepszy technik i taktyk, wymęczył Pykę i wygrał zasłużenie. Górny w wadze piórkowej zwyciężył łatwo w drugiem starciu przez k. o. słabego jeszcze pięściarza Wróblewskiego. Wochnik w wadze lekkiej pokonał dobrze zapowiadającego się Głowackiego na punkty. Arski podobał się najlepiej — walczył skutecznie. W starciu drugiem poddał się Wysocki, a zwycięstwo przyznano Arskiemu. W wadze średniej po raz pierwszy w tej kategorji walczący na mistrzostwach Majchrzycki odnosi zwycięstwo pewne nad również dobrym Wieczorkiem z Górnego Śląska. W wadze półciężkiej przedstawiciel Poznania Wiśniewski wygrał zdecydowanie na punkty z Kempą. Kupka, najlepszy nasz zawodnik w wadze ciężkiej, nie miał przeciwnika i zdobył tytuł ten bez konkurencji.

Przepowiednie nasze w jednym z ostatnich numerów prawie w całości się sprawdziły. Poznań przewyższał wszystkich zawodników techniką i wogóle więcej celowszą walką, podczas gdy pięściarze śląscy, zwłaszcza siłą ciosów mogli się podobać. Pozostałe okręgi prezentowały się dobrze. Ze znanych zawodników odpadli w przedbojach: Zajdel (Łódź), Anioła (Poznań) przegrał z Wochnikiem w czwartem starciu. Sędziowie wydali tutaj orzeczenie krzywdzące dla naszego pięściarza, który w pierwszych trzech starciach górował i jemu też winno przypaść mistrzostwo bez walki dodatkowej. Nadspodziewanie przegrał też Kowolik.

KOSZYKÓWKA.

Gimnazjum Bergera i „Czarna 13" prowadzą w turnieju.

W dniach 6 i 7 bm. odbyły się dalsze walki o mistrzostwo Poznania. **Gimn. Bergera pokonało** Vis 41:7 (18:3). Gra chwilami była ostra. Gimnazjum Marcinkowskiego — Warta 32:29. Zasłużone zwycięstwo drużyny lepszej. Gimnazjum Bergera pokonało Gimn. Marcinkowskiego 39:20. Sokół — Warta 30:0. Sędzia wykluczył dwóch zawodników Warty, co pociągnęło za sobą dyskwalifikację całego zespołu. W turnieju prowadzi obecnie Gimn. Bergera 10 pkt. przy 6 spotkaniach, Czarna Trzynastka posiada również 10 pkt., ale ma o jedną grę mniej. Trzecie miejsce zajmuje drużyna „Sokoła".

LEKKA ATLETYKA.

KATOWICE.

Imponujący start 314 zawodników w biegu na przełaj.

Doroczny bieg „Gaz. Zach." zgromadził na starcie imponującą liczbę 314 zawodników, którzy biegli każdy w swej klasie. Warunki terenowe były bardzo ciężkie i uzyskane czasy uważać trzeba jako dobre. W klasyfikacji klubowej zwyciężył K. S. Stadjon z Królewskiej Huty 159 pkt. przed Kol. Kl. Sp. 105 pkt. W konkurencji indywidualnej wygrał na 4800 mtr. Żyłka przed Rakoczym w czasie 17,56,4 min. W biegu pań na 1200 mtr. wygrała Kilosówna w czasie 3,52,2 min. przed Orłowską z Kol. Kl. Sp. Bieg junjorów na dystansie 2300 mtr. Brener z K. S. 06 przed Blottem K. S. Stadjon w czasie 7,45,2 min.

KĘPNO.

„Nogaj zwycięża."

Do czwartego z rzędu tradycyjnego biegu okrężnego, zorganizowanego przez SMP. w Kępnie, wpłynęło 25 zgłoszeń, startowało natomiast 10 biegaczy, a to z tego powodu, że odstraszyła ich straszna niepogoda. Bieg rozpoczęto z Rynku w południe i zaraz na czoło wysunął się znany z biegów poznańskich p. Adam Nogaj (z K. S. Warta, Poznań), który też pierwszy przybył do mety w czasie 11 min. 49,3 sek., witany oklaskami przez liczną publiczność, interesującą się mimo niezwykłej niepogody. Drugie miejsce przypadło w udziale p. B. Fejowi (z S. M. P. Kępno), zwycięzcy z 3 poprzednich biegów, w czasie 12 min. 42 sek. Trzecią nagrodę uzyskał p. StanisławZeśko (z Tow. Gimn. Sokół, Kalisz) w czasie 12 min. 48 sek., czwartą p. Alfons Tomczak (z K. S. Warta, Poznań) i piątą p. Jan Cerba, również z Warty pozn. Komisja sędziowska za skrócenie biegu zdyskwaliifikowała p. Bronisława Chojnackiego (z Tow. Gimn. Sokół, Kalisz).

ŻYCIE ORGANIZACYJNE.

Dnia 5 b. m. odbyło się roczne Walne Zgromadzenie K. H. „Lechia" przy licznym udziale członków.

Z obszernego sprawozdania, złożonego przez ustępujące władze, wynika, że „Lechia" rozegrała 19 spotkań na trawie w pierwszym roku swego istnienia. Jeden mecz stoszyła zagranicą. Posiada 98 czynnych członków zarejestrowanych w Polskim Związku Hokeja na trawie. Na zakończenie sezonu wystawiła „Lechia" sześć drużyn do zawodów — czyli więcej, jak niejedne najsilniejsze kluby piłkarskie, sportu dziś społecznego. Na mistrzostwach Polski w Ostrowie „Lechii" przypadł w udziale tytuł mistrza Polski na rok 1928/29. W drużynie tej stanęli pp.: Czekała, Niklasiewicz Antoni i Śledzinski, Kaźmierczak, Grausz i Konieczny, Polcyn Roman, Skrzypczyński, Paczkowski Tadeusz i Sobiesław, Zieliński i Tucholski. Również z końcem grudnia ub. r. założony oddział hokeja lodowego może się poszczycić ruchliwością właściwą temu klubowi. Rozegrał w czasie sezonu zimowego spotkań 14. a wyprzedził pod tym względem wszystkie inne poznańskie kluby. W sekcji hokeja lodowego „Lechia" zmobilizowała trzy drużyny. Również łyżwiarze „Lechii" odnieśli w swych pierwszych występach wyniki zadowalniające. Ogólna ilość członków wynosi 144. Kasa zrobiła ponad 2000 zł. obrotu. Majątek klubu wynosi 1.800 zł.

Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum wybrano nowy Zarząd w składzie: Prezes Wincenty Czekała, wiceprezesi Antoni Niklasiewicz i Paczkowski Tadeusz, sekretarze Hoffmann i Barczyński, skarbnik M. Grodzki, gospodarz Palenkiewicz Stanisław, Ławnicy por. Cendlak i Fertykowski.

Do komisji sportowej weszli pp.: Polcyn Roman, przewodniczący, Kaźmierczak Władysław i Polcyn Teodor.

Komisję rewizyjną stanowią pp.: Paczkowski Adam, Kaźmierczak i Zieliński.

Następnie przyjęto nowy statut. W wolnych głosach przedyskutowano przyszłe spotkania, m. i. zawodami z Węgrami, Niemcami, a także szereg krajowych, oraz turniej o nagrodę wędrowną.

Zgromadzenie w dowód zasług, położonych około rozwoju Klubu, uchwaliło doręczyć specjalny dyplom pierwszemu prezesowi p. Paczkowskiemu i p. Polcynowi Romanowi.

Po przeszło trzygodzinnych obradach przewodniczący p. Fertykowski zamknął posiedzenie.

Co słychać w świecie sportowym?

Prezesem Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych został dr. Mieczysław Orłowicz.

* * *

W Krakowie powstał Klub Motocyklowy.

* * *

Działalność Wydz. Gier i Dyscypl. Ligi P.Z.P.N. wywołuje coraz to większe niezadowolenie ze strony klubów ligowych prowincjonalnych.

* * *

4 i 5 maja odbędzie się w Poznaniu XII Związkowy Zjazd Delegatów Młodzieży Polskiej.

* * *

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Kaliszu wydało za rok 1928 obszerne i zwięźle opracowane sprawozdanie drukiem.

* * *

Toruński Klub Sportowy nosi się z zamiarem zlikwidowania sekcji piłkarskiej.

* * *

Boks uprawia jedynie w Toruniu W.K.S „Gryf" i na mistrz. Pom. O.Z.B. zdobył trzy miejsca.

* * *

Fontowicz, bramkarz „Warty", był najlepszym graczem na meczu z „Ruchem".

* * *

Po raz pierwszy w roku bieżącym odbędzie się spotkanie lekkoatletyczne Polska - Danja.

* * *

P.Z.P.N. utworzył okręg białystocki, który skupia 21 klubów. Również w najbliższym czasie zostanie zorganizowany okręg wołyński z siedzibą w Równem.

* * *

Po raz szósty z rzędu został prezesem Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich p. Radwan. Na wiceprezesów wybrano pp. Lotha i Musiała (Bydgoszcz).

* * *

Porucznik Iwelski, pow. Komend. P. W. w Ostrowie, mianowany został kapitanem.

* * *

Zebranie Polsk. Zw. Tow. Wiośl. odrzuciło wniosek wioślarek o utworzenie przy P.Z.T.W. wydziału do spraw kobiecych.

* * *

Pomorski Okręg. Zw. Piłki Nożnej liczy ponad 30 towarzystw. Zarząd pracuje bardzo intensywnie.

* * *

Najnowsze przepisy gry w piłkę nożną ukażą się najpóźniej w maju b. r. na półkach księgarskich.

* * *

„Pogoń" lwowska pokonała „Lechię" 11 : 1.

* * *

Szenajch, najlepszy biegacz Polski na 100 metrów, jest doskonałym i uniwersalnym piłkarzem. Gra z powodzeniem na wszystkich stanowiskach.

* * *

G ł o w a c k i, najlepszy bokser polski wagi lekkiej klubów robotniczych, otrzymał zaproszenie do Łotwy, gdzie mają się odbyć zawody międzynarodowe.

* * *

Mecz piłkarski pomiędzy „Rapidem" a „Hungarją" zakończył się wynikiem bezbramkowym 0 : 0. Widzów 12.000. Mecz odbył się w Budapeszcie.

* * *

Okólnik P.U.W.F. zwraca uwagę na to, by wartość żetonu nie przekraczała 25 zł., wartość nagrody honorowej indywidualnej 150 zł., zespołowej 400 i przypomina, że na nagrody takie winno przeznaczać się w pierwszym rzędzie obrazy, rzeźby i przybory sportowe.

* * *

Por. Baran, rekordzista w dysku i kuli, zamierza przenieść się do „Polonii" warszawskiej.

* * *

Kpt. Szuszkiewicz, instruktor Centralnej Wojsk. Szkoły Gimn. i Sp., bawił kilka tygodni w Finlandji w sprawach w. f.

* * *

Zawodowy pięściarz polski, Ran, uzyskał z czołowym bokserem Niemiec, Szulzem, w Gdańsku wynik nierozstrzygnięty.

* * *

Rada Miejska w Bydgoszczy obcięła znacznie budżet Miejskiego Kom. W. F. i P. W. — Po namyśle kilkudniowym jednak uchwała została zmieniona i kwoty skreślone przywrócono.

* * *

W dniu 14. b. m. odbędą się następujące zawody ligowe: w Poznaniu Warta—Warszawianka, w Łodzi Turyści—1. F.-C., w Warszawie Polonia—Garbarnia, w Krakowie Cracovia—Ruch, we Lwowie Pogoń—Legja.

* * *

100.000 zł. subwencji otrzymała „Legja" na wykończenie budowy olbrzymiego Stadjonu.

* * *

Zawody wewnętrzne dla panów urządza K. S. „Warta" w dniu 14. b. m.

* * *

O mistrzostwo klasy „A" Pozn. Z.O.P.N. walczą w najbliższą niedzielę: Wiktorja—Pogoń, H.C.P.—Warta, Legja—Stella, Sparta—Noteć, O.K.S.—Posnania.

* * *

Zjazd rady dzielnicowej „Sokoła" w Toruniu odbył się dnia 2 b. m. Prezesem wybrano p. Smolińskiego Władysława, a na dalszych członków pp. inż. Gerstmana i Makowskiego z Torunia oraz pp. Dostatniego i Kamrowskiego z Grudziądza.

* * *

Prezesem Polskiego Klubu Sportowego w Berlinie został poseł Baczewski, a sekretarzem dr. Kaczmarek.

* * *

Znany pięściarz Pistulla przechodzi na zawodowca.

Dział sprawozdawczy

Wielkopolska

Doroczny Zjazd Delegatów Kół Okręgu Poznańskiego Zw. Ofic. Rez.

Zjazd odbędzie się w niedzielę, dnia 28 kwietnia b. r. o godz. 12-tej w Poznaniu w Bazarze (Sala Biała).

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdania obecnych delegatów.
3. Odczytanie protokółu z ostatniego Zjazdu Delegatów.
4. Sprawozdanie roczne prezesa.
5. Sprawozdanie roczne sekretarza.
6. Sprawozdanie roczne skarbnika.
7. Sprawozdanie roczne Komisji Rewiz.
8. Sprawozdanie roczne Sądu Honor.
9. Dyskusja nad sprawozdaniami.
10. Zatwierdzenie sprawozdań i bilansu za okres sprawozdawczy i udzielenie pokwitowania Zarządowi.
11. Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na rok bież.
12. Zatwierdzenie regulaminu dla Zarządu Okręgowego.
13. Wybór prezesa, wiceprezesa, i 8 członków Zarządu oraz 5 zastępców, wybór Komisji Rewizyjnej (3 członków, 2 zastępców), wybór Związkowego Sądu Koleżeńskiego, wybór delegatów Okręgu na Walny Zjazd Związku.
14. Wnioski do uchwał.
15. Komunikaty Zarządu.
16. Wolne wnioski.
17. Zamknięcie.

Do prawomocności uchwał potrzebna jest obecność 51% Kół Okręgu. W razie niestawienia się powyżej wymaganej liczby członków, odbywa się pół godziny po wyznaczonym terminie drugi Zjazd, który jest prawomocny bez względu na ilość obecnych.

Na Zjazd Delegatów Okręgu Koła wysyłają jednego delegata z prawem głosowania na każde rozpoczęte 25 członków zwyczajnych. Wśród delegatów musi być przynajmniej jeden członek Zarządu.

Wybranym delegatom Zarządy Kół wystawiają legitymacje na jeden, a najwięcej 3 głosy.

PP. Delegaci zechcą oddać legitymacje przy wejściu na salę.

Po ukończeniu Zjazdu odbędzie się wspólny obiad koleżeński na sali Bazarowej. Zgłoszenia na obiad przyjmuje biuro Związku Okręg. do dnia 22. 4. br.

Za Zarząd Okręgu Poznańskiego ZOR.

Prezes:
(—) Chłapowski, ppłk. rez.

Sekretarz:
w z. (—) Wagner, kpt. w st. sp.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej

komunikuje:

K o ł o P o z n a ń:

W dniu 6 kwietnia br. odbyło się w obecności przedstawiciela Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. p. kpt. Jelinka i oficera-instruktora na miasto Poznań p. kapt. Haluty oraz licznie zgromadzonych członków, roczne Walne Zebranie Koła Ogólnego Związku Podofic. Rezerwy w Poznaniu.

Wyczerpujące sprawozdanie z czynności z ubiegłej kadencji zdali: członkowie ustępującego Zarządu pp. Cieślicki, Podeszwa, Stachowiak i Kantel, poczem po wyczerpującem omówieniu organizacyjnych spraw Koła i programu działalności na rok bieżący, wybrano nowy zarząd Koła w następującym składzie: prezes — Maksymiljan Bürger; wiceprezes — Lemke Stefan; sekretarz — Renkiewicz Jan; zastępca sekretarza — Polski Władysław; skarbnik Kamiński Czesław, i ławnicy Wiśniewski i Stelmaszyk Walenty.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: pp. Kowalskiego Feliksa, Effenberga Franciszka i Połczyńskiego Władysława.

Do Sądu Koleżeńskiego wybrano: pp. Kantla Władysława. Różańskiego i Skoniecznego.

W końcu wybrano delegatów na Okręgowy i Krajowy Zjazd Delegatów Kół, a po załatwieniu szeregu wniosków zamknięto posiedzenie hasłem: „Cześć Ojczyźnie!"

Sekcja strzelecka: Następne strzelanie z broni małokalibrowej odbędzie się w dniu 14 b. m. (niedziela) o godz. 11,30 w strzelnicy 7 Dyonu Żandarmerji. Wszystkich uczestników sekcji strzeleckiej wzywa się do gremjalnego wzięcia udziału w ćwiczeniach strzeleckich.

Sekcja szermiercza: Lekcje szermierki odbywają się stale w poniedziałki i środy każdego tygodnia od godz. 19—20-ej w sali Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportów w 57 p. p. przy ul. Grunwaldzkiej.

Sekcja kolarska: Zebranie organizacyjne odbędzie się w piątek, dnia 12 b. m. w Sekretarjacie Okręgu przy Placu Działowym 2, pokój 23, o godzinie 18-ej wieczór. Wszystkich zgłoszonych uczestników Sekcji kolarskiej oraz członków, mających chęć wstąpienia do tejże sekcji, uprasza się o punktualne przybycie.

Koło Kotlin:

W niedzielę, dnia 7 kwietnia b. r. odbyło się plenarne zebranie Koła Og. Zw. Podofic. Rezerwy w Kotlinie, w którem wzięli udział licznie zgromadzeni członkowie, powiatowy Komendant P. W. i W. F. p. por. Gulczyński z Jarocina i kilku miejscowych obywateli, którzy przybyli w celu wspólnego omówienia obchodu uroczystości 3-go maja b. r.

Z szeregu spraw omówionych na zebraniu podkreślić należy bardzo aktualny wykład o przysposobieniu wojskowem i wojnie gazowej, wygłoszony przez p. por. Gulczyńskiego, a nadto przemówienie przedstawiciela Okręgu, który wskazał na konieczność współpracy w przygotowaniu wojskowem i wychowaniu fizycznem ze strony podoficerów rezerwy. Odnośnie obchodu uroczystości 3-go maja wyłoniono osobny komitet, w skład którego weszli poważniejsi obywatele Kotlina i przedstawiciele miejscowych organizacyj, poczem uchwalono wziąść w dniu 3-go maja przedpołudniem udział w defiladzie w Jarocinie, a popołudniu urządzić obchód wraz z defiladą i pochodem w Kotlinie.

Następnie załatwiono szereg spraw ściśle organizacyjnych, poczem wzniesieniem okrzyku na cześć Rzeczypospolitej Polskiej zamknięto zebranie.

Koło Kościan:

W dniu 20 kwietnia b. r. odbędzie się o godzinie 20 Walne Zebranie Koła w lokalu „Hotel Warszawski". Na zebranie to przybędzie przedstawiciel Zarządu Okręgu z Poznania. Ze względu na ważność uchwał, które wniesiono w formie wniosków, wzywa się członków do gremjalnego wzięcia udziału w zebraniu. Zarazem oznajmia się, że termin przedłożenia dalszych wniosków na Walne Zebranie upływa z dniem 15 kwietnia b. r.

Okręgowy Zjazd Delegatów Kół.

Zarząd Okręgu już dzisiaj komunikuje, że przyszły Walny Zjazd Okręgowy odbędzie się w Poznaniu w dniu 9 maja 1929 r. w sali p. Jarockiego przy ulicy Masztalarskiej.

W związku z powyższem wzywa się wszystkie Koła do przygotowania wniosków, które należy przesłać Zarządowi Okręgu *najpóźniej do dnia 25 kwietnia b. r.* Zarazem zwraca się uwagę, że w Walnym Zjeździe Delegatów biorą udział z prawem głosowania delegaci Kół, wybrani w ilości jednego delegata na każde 50 względnie rozpoczęte 50 członków, za których opłacono składki do Okręgu do końca kwietnia 1929 r. włącznie.

Bliższe dane co do Walnego Zjazdu oraz dokładny porządek obrad poda się w następnym okólniku oraz tygodniku „Junak" do wiadomości.



Hufiec Szkoły Wydziałowej I plut. w Strzelnie.
Siedzą od lewej ku prawej — personel naucz. Szkoły Wydz., w środku p. Inspektor Daszyński i K-dt. P. W. por. Prandecki oraz d-ca plut. p. Szymański.

Opowiadania o drużynie piechoty dla członków P. W.

(Ciąg dalszy.)

Gdy Kabza kończył te słowa, zbliżył się doń woźnica tajemniczego wozu i podał pismo.

Kabza otworzył i czytał:

Do
Plut. rez. Kabzy
w Wiśniewie.

Przysyłam tylko karabiny i karabinki, maski przeciwgazowe, bagnety, łopatki, plecaki i lekki karabin maszynowy (l. k. m.) na stan pełnej drużyny. Resztę przyszlę za dwa tygodnie.

Powiatowy k-dt. P. W.
(podpis nieczytelny.)

— Chłopcy — zwrócił się teraz Kabza do swej drużyny — miałem zamiar was wyekwipować etatowo, to znaczy dać wam to wszystko, co ma każdy żołnierz, gdy idzie na wojnę. Powiatowy k-dt. P. W. przysłał nam tylko najniezbędniejsze rzeczy, które narazie zupełnie wystarczą.

Rozpoczęło się więc wydawanie uzbrojenia drużynie.

Kabza ustawił swych dwunastu chłopaków w szeregu jednego obok drugiego i zaczął ich pouczać.

— Tak, jak teraz stoicie, tak będziecie zawsze stawać do zbiórki. Teraz powiem, jaką każdy ma funkcję. Już wam mówiłem, że drużyna dzieli się na dwie sekcje: fizyljerską i grenadjerską. Fizyljerska stoi na prawej stronie, a teraz po wojskowemu będziemy mówili *na prawem skrzydle*, grenadjerska zaś na lewem.

Pierwszy z prawego skrzydła nazywa się *celowniczy* — chłop musi być jak dąb, bo dźwiga lekki karabin maszynowy (l. k. m.), a on waży dobrych parę naście kilo.

Oprócz tego celowniczy musi być majstrem od strzelania z l. k. m., jak wypuści swoją „turkawkę", to nie powinien psuć amunicji.

Drugi nazywa się *karabinowy*, jest on jednocześnie sekcyjnym sekcji fizyljerskiej i dowodzi nią w czasie walki przy pomocy drużynowego. Najważniejszem jego jednak zadaniem jest kierowanie ogniem l. k. m. — on wskazuje cele, na jego rozkaz otwiera l. k. m. ogień, on wyszukuje i wyznacza stanowisko dla l. k. m. i ma prócz tego baczne oko na swoją sekcję i na rozkazy drużynowego.

Jak widzicie więc, pracy ma dużo i musi się dobrze orjentować, by wykonać swe zadanie. Pamiętajcie, że l. k. m. to najważniejsza rzecz w drużynie, a właśnie karabinowy musi przypilnować, aby go dobrze wykorzystać.

Trzeci nazywa się *taśmowy*, bo nosi amunicję do l. k. m. nataśmowaną na taśmę w skrzynkach amunicyjnych.

Wszyscy trzej razem tworzą o b s ł u g ę l. k. m.

Czwarty nazywa się *fizyljer pierwszy*,

Wysocko Małe, pow. Ostrów.

W tutejszej gminie kilkunastu światlejszych obywateli, doceniając cel i doniosłość organizacyj W. F. i P. W., założyło ją za staraniem p. kapitana Iwelskiego. Do organizacji tej zapisało się 22 członków, poczem utworzyła się Komisja Gminna W. F. i P. W. miejscowa, która odbywa prawie co miesiąc zebrania i poczyniła kroki o plac dla ćwiczących. Organizacja urządziła przedstawienie, połączone z zabawą, z której dochód przeznaczono na potrzeby organizacji.

Imieniny p. Marszałka Józefa Piłsudskiego obchodziła organizacja uroczyście capstrzykiem i akademją. Również ćwiczący członkowie uczęszczają pilnie na ćwiczenia, oraz brali udział w szkolnem strzelaniu na garnizonowej strzelnicy w Ostrowie, jakoteż starają się o coraz lepsze postępy, tembardziej, że są często kontrolowani przez wyższe władze wojskowe.

Zaznaczyć należy, że przy dobrych chęciach i głębszem zrozumieniu patrjotycznem, można pracować dla obrony Ojczyzny, pomimo wszelkich trudności, jakie się trafiają, szczególnie na wioskach.

Instr. P. W.: J. Sikora, kpr. rez.



Gminna Komisja W. F. i P. W. w Wysocku-Małem, pow. Ostrów.

Pomorze

Nakło.

Sprawozdanie żeńskich drużyn harcerskich przy Szkole Wydziałowej za czas od 1 września 1928 r. do 12. marca 1929 r.

Drużyna I. im. Emilji Szczanieckiej. Drużynową jest Halina Nowacka, opiekunką p. przełożona Zakrzewska. We wrześniu 1928 r. liczyła drużyna 15 druhen. W tym miesiącu odbyło się 5 zbiórek drużyny i 1 zbiórka rady drużyny, prócz tego urządzono 2 wycieczki, jedną do Studzienek, drugą do Krostkowa.

W październiku wzrosła drużyna już do 32 druhen. Utworzono 4 zastępy, w każdym po 8 druhen. Od października r. ub. do 1 marca r. b. odbyły się: 2 zbiórki zastępów, 2 zbiórki drużyny, 8 zbiórek drużyny w połączeniu z zbiórkami zastępów, 8 lekcyj śpiewów harcerskich. Na zbiórkach odbywały się gawędy, musztry, gry ruchowe, gry w palanta i t. p. Prócz tego przygotowywano się do stopnia ochotniczki i pionierki. Stopień ochotniczki uzyskało 9 harcerek, 2 zaś stopień samarytanki.

Ze składek i pogłównego wpłynęło od września 28 r. 48,10 zł. Obecny stan kasy wynosi 23 zł.

Drużyna II. im. Emilji Plater, po skompletowaniu w dniu 20 września 1928 r. liczy 32 członków z tego 29 druhen i 3 druhów, pomieszczonych w 4 zastępach: zastęp I. — 9; zastęp II. — 7; zastęp III. — 8; zast. IV. — 8. Zastępowemi są druhny z I. drużyny im. Emilji Szczanieckiej i 1 druhna z drużyny II. Przyboczną jest uczennica kl. VI. Roznakowska Irena; drużynową Marciówna Stanisława, a opiekunką p. Peralska Zofja, nauczycielka.

Zbiórki drużyny odbywają się 2 razy w miesiącu, a zbiórki zastępów 1 raz na tydzień. Oprócz tego 1 lekcja w tygodniu poświęcona jest śpiewom harcerskim.

Od września ub. r. do 12. III. b. r. odbyło się zbiórek druż. 6, zastęp. razem 39, prócz tego w jesieni ub. r. 1 wycieczka ko-

---

Piąty — *fizyljer drugi*,
Szósty — *fizyljer trzeci*.

Noszą oni wodnik od l. k. m., części zapasowe, skrzynki amunicyjne i t. p.

Oto i cała sekcja fizyljerska, inaczej zwana *sekcją ognia*, bo rozporządza oprócz ognia z karabinów ręcznych (k. l.) ogniem karabinu maszynowego (k. m.).

Dalej stoi sekcja *grenadjerska;* pierwszy z niej, a siódmy w drużynie — to *grenadjer wyborowy*, nazywa się tak, bo *najdalej i najcelniej* umie rzucać granatem.

Drugi w sekcji grenadjerskiej, to *grenadjer sekcyjny*. On dowodzi sekcją pod kierunkiem drużynowego i przeprowadza *manewr*. (A co to jest manewr — to się dowiecie później.)

Trzeci, to *grenadjer pierwszy*.
Czwarty — *grenadjer drugi*.
Piąty — *grenadjer trzeci*.
Szósty — to *grenadjer z garłaczem*.

Garłacz jest to taki „interes" żelazny, podobny trochę do kielicha. Nakłada się go na wylot lufy karabinu francuskiego, wkłada się weń specjalny granat zwany *granatem r. b.* i strzela się z karabinu.

Granat, wyrzucony ciśnieniem gazów w lufie, leci na odległość do 190 metrów, podczas gdy ręką można rzucić najwyżej na odległość 50—60 m.

Prócz tego z garłacza można razić cele niewidoczne n. p. za pagórkiem, gdyż *tor* jego lotu jest *stromy*, t. zn. wpierw leci do góry i potem opada na cel. Można więc z niego razić nieprzyjaciela (npla), znajdującego się poza wzgórzem, za budynkiem, we wgłębieniu i t. p.

— Każdy teraz zna swą funkcję? — zapytał Kabza.

— Znamy! — prawie jednogłośnie wszyscy odparli.

— W wojsku się odpowiada: Tak jest! — rzekł jeszcze śmiejąc się Kabza. — No, ale się wszystkiego powoli nauczycie.

— Tak jest! — ryknęła „wiara".

Snać spodobało się to Kabzie, bo się uśmiechnął, podkręcił jeszcze srożej wąsa i zachrząkał z zadowoleniem.

— Tak musi być zawsze!
— Tak jest!
— Rozejść się! — zakomenderował Kabza.
— Dziesięć minut przerwy.

Jakby granat trzasł w szereg — w mgnieniu sekundy już nikogo nie było, wszyscy polecieli oglądać wnętrze wozu.

A było na co patrzeć! — W środku, jak dumny król stał l. k. m., z pogardą patrząc na karabiny (kb) i karabinki (kbk).

W kącie opodal stał stos masek przeciwgazowych i bagnetów, dalej plecaki i wyczyszczone i naoliwione, by nie rdzewiały — łopatki.

Już i z przerwy by zrezygnowali, by tylko dostać to prędzej do ręki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

leją do Krostkowa, a stamtąd pieszo do Dębówca. Dnia 10. III. b. r. przyboczna Ir. Romanowska brała udział w Poznaniu w odprawie przybocznych.

Ze składek i pogłównego wpłynęło od września 37 zł. Z tego uiszczono opłaty rejestracyjne do Naczel. Z. H. P. w Warszawie i Zw. Oddz. w Poznaniu. Rozchód wynosił 19.02 zł, obecny stan kasy 17,58 zł.

W listopadzie i grudniu ub. roku obie drużyny wykonały pracę na Powiatową Wystawę Szkolną.



Ćwiczenia młodzieży wiejskiej w Wysocku-Małem, pow Ostrów, pod kierunkiem instruktora p. Sikory.

Drużyny prenumerują „Harcmistrza" i „Wiadomości Urzędowe", organ Naczelnictwa Z. H. P.; „Okólniki i rozkazy Oddziału Wielkopolskiego" oraz „Skauta", czasopismo młodzieży harcerskiej, organ oddz. lwowskiego, wielkopolskiego, pomorskiego, prócz tego posiadają drużyny skromną bibljoteczkę podręczników harcerskich.

Osobna izba harcerska znajduje się przy ul. Sienkiewicza, w porze wiosennej i letniej mają drużyny do dyspozycji boisko sportowe.

Występy drużyny harcerskiej gimnazjalnej w powiecie Nakło.

Nadzwyczaj ruchliwa i dzielna I. drużyna im. Tadeusza Kościuszki w Nakle urządza na zasilenie funduszu na koszty wyjazdu na zloty harcerskie do Poznania, dwa występy w powiecie i to: dnia 6. IV. b. r. w Białośliwiu w sali p. Sawickiego i dnia 7. IV. br. w Wysoce w Strzelnicy.

Program. składający się z dwóch części obejmuje: Słowo wstępne, Trio z 2 skrzypiec i fortepian, deklamacje, solo skrzypcowe i przedstawienie amatorskie. Odegra się piękną sztukę p. t. „Ku jasnym zorzom". Szanownej Publiczności Białośliwia, Wysoki i okolicy polecamy gorąco poprzeć naszych dzielnych harcerzy przez liczny udział.

Zjazd Okręgowy Towarzystw Powstańców i Wojaków w Bydgoszczy

odbył się w dniu 24 bm. o godz. 11-ej na sali „Ogniska". Zjazd delegatów otwiera prezes Okręgu dh. Bernaczek hasłem związprezes Okręgu dh Beraczek hasłem związkowem „Wolność!" Obecnych jest na sali 92 delegatów z prawem 133 głosów. Obwód żniński nie zastąpiony. Marszałkiem Zjazdu obrano jednogłośnie Komendanta Związkowego dha Wiśniewskiego z Koronowa, który jednocześnie składa życzenia od Związku, wznosi okrzyki powtórzone z zapałem przez zebranych na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego oraz minutą milczenia i powstania z miejsc uczczono pamięć ś. p. Marszałka Francji i Polski, Ferdynanda Focha. Na sekretarza Zjazdu powołano dha Mińskiego, na ławników dhów Brzeskiego i mjr. w st. spocz. Demkowa.

Ze sprawozdania prezesa Okręgu dha Bernaczka wynika, że w roku sprawozdawczym przybyło osiem nowych towarzystw (w tem jedno we Francji). Okręg liczy obecnie 112 towarzystw i 7151 członków rezerwistów oraz 771 młodzieży przedpoborowej. Sztandary towarzystw Skoki i Gołańcz udekorowano odznakami powstańczemi, zaś sztandary Gołańcz i Kcynia udekorowano mieczami hallerowskiemi. Następują sprawozdania — dha Strzyżowskiego, p. o. komendanta okręgu, dha Uciechowskiego — sekretarza, dha Kaszubowskiego — skarbnika, z którego wynika, że dochód okręgu (w przeważnej części składał się z roznoszenia awiz Banku Polskiego) wynosił 15.108 zł 52 gr, a rozchód 14.887 zł. 17 gr., saldo na rok następny wynosi 231 zł 35 gr, dha Walkowskiego w imieniu Komisji Finansowej, dha Tomaszewskiego w imieniu Komisji Rewizyjnej, dha Nowakowskiego, referenta oświatowego, dha Fiołkego, referenta organizacyjnego.

Następnie dh Walkowski proponuje wysłanie telegramów hołdowniczych Panom: Prezydentowi Rzeczypospolitej, Marszałkowi Piłsudskiemu, ks. Prymasowi Hlondowi, Dyrektorowi Państw. Urzędu W. F. i P. W., gen. Pasławskiemu, gen. Thomée'mu i placówce we Francji, i to we formie listowej, przeznaczając koszt depesz telegraficznych na nowobudujący się statek „Pomorze".

Następuje nużąca dyskusja, czasem podniecona i zaogniona, w której zabiera głos szereg mówców. Po zleceniu porozumienia się komisji-matki o składzie nowego zarządu, Marszałek Zjazdu zarządza przerwę.

Po przerwie komisja-matka przez dha Deję podaje proponowany skład zarządu okręgowego: Dh. Grodzki — prezes, dh. Walkowski — wiceprezes, dh Uciechowski — sekretarz, dh Wolski — zast. sekretarza, dh Miński — skarbnik, dh Strzyżowski — komendant, mjr. w st. spocz. Demkow — referent oświatowy. Po długich i gorących debatach proponowany skład Zarządu zostaje zmieniony, jak następuje: dh Grodzki — prezes, dh Latanowicz — wiceprezes, dh Uciechowski — sekretarz, dh Wolski — zastępca sekretarza, dh Kaszubowski — skarbnik, dh Strzyżowski — komendant, dh Pałaszewski — zast. komendanta, mjr. w st. spocz. Demkow — referent oświatowy, dh Wita — adjutantem. Do komisji rewizyjnej wybrano: Brzeskiego, Biedrzyńskiego i Błaszaka, pozatem wybrano 16 delegatów na Zjazd Związku.

Obwód wągrowiecki stawia wniosek o przeniesienie siedziby Związku z Grudziądza do Bydgoszczy. Wniosek zostanie postawiony na porządku obrad związkowych. Następnie zaś po zaakceptowaniu depesz hołdowniczych i po wysłuchaniu całego szeregu skarg poszczególnych towarzystw, marszałek Zjazdu hasłem „Wolność!" zamknął obrady Zjazdu okręgowego delegatów.



Grupa instruktorów i opiekunów hufca Gimnazjalnego w Świeciu n/W.

Przesunięcie terminu kursu Katol. Zw. Mł. Polskiej.

Grudziądz. Termin 14 dn. instruktorskiego kursu w. f. i p. w. Katol. Związku Młodzieży Polskiej, który miał się rozpocząć już w dniu 3 kwietnia br. został przesunięty. O nowym terminie uwiadomi się kursistów specjalnym okólnikiem.



Drużyna koszykówki Sokoła z Mroczy, pow. Wyrzysk.

Mrocza. Z życia Powstańców i Wojaków.

Towarzystwo to zaczyna okazywać ruchliwszą działalność, czego dowodem dwa ostatnie posiedzenia; jedno zarządu 22. III., i jedno zwyczajne miesięczne zebranie w dnia 24. III. Na zebraniu zarządu uchwalono:

1. Wysłać delegata na zjazd okręgowy w Bydgoszczy na dzień 24. III. w osobie skarbnika p. Groszyka.
2. Zaabonować 1 egz. „Strażnicy Bałtyckiej".
3. Zamówić 1 podręcznik P. W.
4. Zamówić legitymacje na razie 50 sztuk.
5. Zwołać na dzień 24. III. godz. 20-tą zebranie w lokalu p. A. Pajzderskiego.

Zebranie zwyczajne w dniu 24. III. b. r. odbyło się z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 3. Sprawozdanie delegata z Zjazdu Okręgowego. 4. Omówienie zabawy w dniu 7 kwietnia 1929. 5. Przechowanie sztandaru. 6. Odczytanie rozkazów. 7. Przynaglenie sprawy odznak przy równoczesnem spłaceniu gotówki przez druhów reflektujących na odznaki. 8. W sprawie postarania się o legitymacje dla członków, posiadających już odznaki. 9. Ściągnięcie składek przez dh. skarbn. 10. Założenie książeczki oszczędnościowej. 11. Przyjęcie nowych członków. 12. Wolne głosy. 13. Zamknięcie.

W pierwszym punkcie po zagajeniu, uczczono ś. p. Marszałka Focha przez powstanie.

Zabawę uchwalono na dzień 7. IV. u p. Łuszczyńskiego z odegraniem „Burmistrz ze Sztylmundu". Ceny miejsc: rezerwowe 2,50; I. miejsce 2,00 zł; II. miejsce 1 zł. Wstęp na salę 50 gr.

W sobotę przedstawienie dla dzieci, wstęp 20 gr.

Część czystego zysku uchwalono na budowę kościoła w Mroczy.

Uchwalono, ażeby sztandar znajdował się w Magistracie, wobec czego postanowiono wezwać dh. Bębnistę Wal., aby sztandar tam złożył.

„Medal Pamiątkowy Dziesięciolecia" uchwalono dla tych zamówić, którzy złożą 2,50 zł. Zebranie uchwaliło jednogłośnie, aby zarząd założył dla Tow. książeczkę oszczędnościową P. K. O.

Z towarzystwa wykluczono dh. Bębnistę Wal. i Kuźlana Stanisława, jako działających na szkodę Towarzystwa, za to, że namawiali członków, aby wstąpili do Tow. Cichego.

W końcu dh Dr. Raczyński omówił życiorys Marszałka Focha, którego uczczono 1 min. milczeniem.

Z kroniki Przysposob. Wojsk.

Państwowy Urząd W. F. i P. W. rozpoczyna cykl odczytów i pogadanek przez radjo o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem.

W dniu 16. 4. b. r. o godz. 17,000 po przemówieniu inauguracyjnem dyrektora Państw. Urzędu W. F. i P. W. ppułk. dypl. Kilińskiego, major dypl. Szymkiewicz wygłosi pogadankę na temat: „Kilka słów o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem."

Odpowiedzi Redakcji

63 pp. Toruń. — Sprawozdanie zupełnie spóźnione, musimy być aktualni i nie możemy umieścić. Należy wysyłać na drugi dzień po uroczystości.

P. Marjanna Piekarek, Skrzydlewo. — „Historja 2 pp. leg." kosztuje w sprzedaży 90 gr.

Dział Wojskowy

Pożegnanie p. pułkownika Krupowicza, komendanta Placu Poznań

W dniu 25. III. br. w sali Palais Royal Dowódca O. K. VII Pan Generał Dywizji Dzierżanowski, Komendant Garnizonu Pan Generał Brygady Kędzierski, pp. Dowódcy poszczególnych formacyj oraz oficerowie Komendy Placu, żegnali odchodzącego pułkownika *Krupowicza*.

Pułk. Krupowicz, jako długoletni Komendant Miasta a następnie Placu wykazał obok stanowczości i hartu — cechy wytrawnego żołnierza, całą wartość człowieka, posiadającego duszę.

Nic więc dziwnego, że w szeregu przemówień dano wyraz myślom, jakie wiązać można z jego osobą. Pierwszy przemawiał p. Generał Brygady Kędzierski, żegnając w imieniu dowódców oddziałów.

Następnie zabrał głos p. pułk. Jarociński. Dwa słowa: „Nieskazitelny oficer", w zupełności zastąpią streszczenie przemówienia.

Pułkownik Gomólicki żegnał jako kolega szkolny, cofając się myślą do dawnych, dobrych lat młodości.

W imieniu oficerów Komendy Placu żegnał pułk. Krupowicza p. por. Ziembiński. „Słowo żegnam mieści w sobie pojęcie przykre, pojęcie smutku. Będąc dla nas wzorem żołnierskiego obowiązku, wierzę, że pożegnania naszego w ten sposób nie przyjmiesz, bo dla nas żołnierzy nie ma miejsca na smutek. Żegnając, chcemy Ciebie, Pułkowniku, zapewnić o przywiązaniu naszem, o tem, że utrwaliliśmy w pamięci naszej słowa, któreś odchodząc powiedział, że: podstawą do współżycia korpusu oficerskiego jest koleżeństwo. Dobrym naszym kolegą, więcej — opiekunem, ojcem, byłeś Ty, Pułkowniku."

W pięknem przemówieniu, z trudem opanowując wzruszenie, dziękował pułk. Krupowicz.

Pokochał on ciężki zawód żołnierza, ukochał mundur oficera polskiego, i tylko z tych względów z żalem głębokim opuszcza szeregi.

* * *

Święcone w 63 p. p. — Toruń.

W dniu 30 marca r. b. odbyło się w świetlicy Białego Krzyża, uroczyste święcone w pułku, które zaszczycił swoją obecnością pan ppułk. Kajetanowicz, wraz z korpusem oficerskim.

Wszystkie pododdziały wystawiły stoły suto zastawione i przybrane zielenią; najgustowniej ubrany był stół kompanji podoficerskiej, zwracała też uwagę pomysłowa dekoracja stołu plutonu pionierów.

Poświęcenia dokonał ksiądz kapelan Kroczek, który następnie wygłosił podniosłe i serdeczne przemówienie, życząc pp. oficerom dalszej owocnej pracy, a żołnierzom sił i chęci do pełnienia z jaknajlepszym pożytkiem zaszczytnej służby dla Ojczyzny.

Następnie pan ppułk. Kajetanowicz wynagrodził najładniej udekorowane stoły: kompanji podoficerskiej i plutonu pionierów.

Egzotyczny powieściowy fragment lotniczy
(Prawa autorskie zastrzeżone.)

M. D. SZCZUDŁOWSKI.
Ilustrował Grinow.

SĘPY POWIETRZA

(Ciąg dalszy.)

Po chwili dzieło otwarcia zostało dokonane. Sześcian hangaru ukazał swoje wnętrze.

Stały tam, płatowce jednomiejscowe.

— Polecisz więc jednak? — zapytał Black Antonia.

— Raz już powiedziałem i zamiarów swoich nie zmieniam — odparł zagadnięty.

Słysząc to, Jim podszedł do wózka, służącego do holowania samolotów, podjechał na nim do wnętrza hangaru i zamocował go do płozy ogonowej samolotu. Pozostali pomogli mu w tej czynności, zakładając bolec, który nie dopuszczał do ześlizgnięcia się płozy z wózka. Silnik przyrządu zawarczał z cicha i po chwili samolot Blacka został wyciągnięty przed hangar. W międzyczasie podszedł Antonio do szafki, których kilkanaście stało opartych o ścianę wewnątrz hangaru, a które służyły do przechowywania ubrań lotniczych i wydobył z jednej kombinację[1]), czapę lotniczą, szal, okulary i skórzane rękawice. Powoli rozpoczął się ubierać. Gdy już był gotów, podszedł ponownie do szafki i wyjął stamtąd pudło. W pudle, wykonanem z drzewa mahoniowego, spoczywał kauczukowy murzynek, przystrojony w puszystą, tręzlowaną, jedwabną sukienkę i taką samą czapkę z pioropuszem. Laleczka była talizmanem Antonia, bez której nie wykonywał lotu. Antonio wyjął ją teraz z pietyzmem z pudła i przywiązał sznureczkiem, w który murzynek był zaopatrzony, do guzika górnej kieszeni kombinacji.

Ukończywszy tę czynność, zawinął szal około szyji i wyszedł przed hangar. Podszedł do samolotu i oglądnąwszy szczegółowo zewnętrzne jego części, zwinnym ruchem wydźwingał się na siedzenie pilota.

— Za godzinkę powinienem wrócić — rzucił stojącym obok.

Widocznie pokręcił rozrusznik[2]), bo śmigło poruszyło się i zawirowało nagle. Silnik zaczął pracować rytmicznie.

Koledzy podłożyli kliny pod koła, aby płatowiec nie mógł ruszyć teraz z miejsca, pilot zaś począł przed lotem próbować silnik.

Z chwilą, gdy Antonio powiększał dopływ t. zw. mieszanki[3]), obroty śmigła zwiększały się, a poszczególne wybuchy motoru, zlewając się w jeden ton, przeradzały się w ryk. Trwało to jednak tylko chwilę, bo snać wszystko było w porządku. Gdy pilot zmniejszył obroty, dał znak ręką stojącym obok, by usunęli kliny hamujące koła, a gdy żądanie jego zostało spełnione, potoczył płatowiec ku środkowi lotniska.

Tak więc samolot Blacka, ozdobiony po obu bokach dwoma pikowemi asami, miał za chwilę unieść się w przestworza.

Obecnie można było widzieć, jak Antonio zataczał samolot pod wiatr, aby wystartować[4]) prawidłowo.

Rozległ się na nowo zwiększony warkot silnika i po chwili samolot, uniosłszy kadłub w powietrze, pędził po zielonej murawie lotniska.

Aparat, pędząc po ziemi, nabierał szybkości, bez której nie mógłby wznieść się w górę.

Widocznie rozpęd był już dostateczny, bo płatowiec odbił się kółkami od ziemi i zawisł w powietrzu. Po chwili pilot poderwał go już wprawną ręką i maszyna, zataczając łuk, uniosła się wyżej.

Antonio przechylił lekko aparat na bok i podciągając go delikatnie i lekko, jak jeździec konia przed przeszkodą, zyskiwał ciągle na wysokości. Znać było w tem rękę wytrawnego pilota.

Niedługo „Pik — as" wyprostował swój lot i poszybował ku południowi. Dwaj piloci śledzili go, aż w końcu zmalał do rozmiarów czarnego punkcika, który przez jakiś czas jeszcze czerniał na horyzoncie, poczem już stracili go z oczu.

Powrócili do hangaru i poruszywszy dźwignię elektryczną, zamknęli oddrzwia.

— Jak on sobie tylko da radę z rekinami celnymi![5])
— zauważył Jim.

— Może nie spotka się z nimi — odparł Black.

Tymczasem Antonio skierował rzeczywiście swój płatowiec na południe.

Niebo nabrało już barwy lazuru, a słońce przeszło swój punkt na zenicie.

Antonio pozostawił na zachód od siebie łańcuchy gór, lecąc wciąż na południe. Jedyną trudność, którą musiał pokonać, to było niespostrzeżone przedostanie się przez pas graniczny. Należało jednak pokonać tę przeszkodę tak, aby nie wpaść w ręce lotniczej granicznej straży celnej, która zobaczywszy jego samolot nadlatujący ku granicy, mogła zawczasu rozpocząć pościg, uniemożliwić przelot, lub nawet, gdyby nie usłuchał wezwania do lądowania, zestrzelić.

Antonio jednak nie zapomniał lekcyj, które brał w Europie, jako pilot w czasie wojny światowej. Działa zenitowe,[6]) strzegły wówczas zazdrośnie pasów przyfrontowych i nie łatwo było przelecieć strefę, której broniły. Ci, którzy nieumiejętnie zabierali się wówczas do dzieła przelotu, nie powracali żywi na ziemię.

Antonio przeszedł szkołę wojny i znał jej finty. To też postanowił zastosować tutaj swój stary, niezawodny sposób. Wykorzystał całą moc silnika, dając mu pełne obroty,[7]) poczem ściągnął lekko na siebie ster głębokościowy.[8]) Po wykonaniu tej czynności, płatowiec począł wzbijać się silnie w górę. Pożerał wprost wysokość.

Wysokościomierz pokazywał w tym momencie już cztery tysiące metrów, a po kilku minutach strzałka podniosła się wyżej, wskazując, że dalsze 500 zostało uzyskanych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

[1]) Kombinacja — ubranie lotnicze, składające się z kaftana i bluzy zeszytych razem, tak że stanowią jedną całość.

[2]) Rozrusznik — magneto, służące do zapalania mieszanki w silniku.

[3]) Mieszanka — wyrażenie lotnicze, oznaczające pewną ilość benzyny i powietrza, które są potrzebne. aby silnik spalinowy mógł należycie pracować.

[4]) Wystartować — unieść się z ziemi w powietrze.

[5]) Rekin celny — tak nazywają lotniczą straż graniczną.

[6]) Działo zenitowe — armata, służąca do strzelania prawie pionowego do samolotów.

[7]) Dał pełne obroty — wyrażenie lotnicze — wykorzystał całą siłę motoru.

[8]) Przez przestawienie pod pewnym kątem do linji lotu płatu steru głębokościowego, umieszczonego w ogonie płatowca, prąd powietrza uderza silniej w część steru, przez co przód płatowca ma dążność wznoszenia się ku górze.

Czionkami Drukarni Państwowej w Poznaniu. 29.

Boisko dla rozrywek umysłowych

Kierownik: Marjan Fontana.

Rozwiązanie zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, **dnia 22 kwietnia 1929 r.** pod adresem: **Szaradziarz Fontana, Poznań, św. Wojciech 16.**

Wskazówkami chętnie służę.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszystkich zadań: **kwartalny abonament „Junaka“.** Rozwiązanie zadań, imienny wykaz trafnych rozwiązań i wynik losowania podamy w numerze **17.**

Przyjaciół naszego „Boiska“ upraszamy o zjednywanie nam nowych Uczestników.

W sprawie nagród szaradowych proszę się zwracać **wprost do Administracji „Junaka“.**

152. Logogryf sportowy

Proszę odgadnąć 9 niżej podanych wyrazów. Początkowe i końcowe litery tych wyrazów, czytane z góry na dół, dadzą nazwę pewnej poważnej organizacji sportowej. **Uwaga!** Ostatnia litera dziewiątego wyrazu nie wchodzi tu w rachubę.

Znaczenie wyrazów:

1. Wódz naszemu sercu drogi,
 Co w ojczyste wrócił progi.
2. Dzielny gród, semper fidelis,
 Hufiec orląt ma in coelis.
3. Że ich mnóstwo, to nie dziwy,
 Wszakże papier jest cierpliwy.
4. Lecz na wroga tych nam trzeba,
 Trudno liczyć na cud z nieba.
5. Piękny sport, a wszyscy wiecie,
 Że nam chwałę zdobył w świecie.
6. To wędrowiec, co się kręci,
 Z rąk umyka, wabi, nęci.
7. Przegrasz — nie martw się, broń Boże,
 Do rewanżu on pomoże.
8. Pamięć o niej nie zaginie,
 Bo z rycerskiej szarży słynie.
9. Znowu sport, a bardzo miły,
 Kobiet tu wystarczą siły.

153. Powszechna Wystawa Krajowa

Fragmenty z listu Silvia do Westy.

.... Carissima **czwarta!** Dałaś drapacca do tej zapadłej giuri i skarzysz się na szalone nudy. Carissima **pierwsza piąta szósta!** Cóż ja na to poradzę i jaką mam Ci obmyśleć rozrywkę, skoro już zwiedziłaś świat cały!? Nie patrz na mnie tak **szósta pierwsza,** bo pragnę, by całe Twe życie było pogodne i **pierwsze drugie trzecie!...** Robię interesy **szóste szóste drugie pierwsze...** Mam już! W maju pojedziemy do Poznania i tam Ci pokażę **całość!...**

154. Widzę na Stadjonie...

Wiejskie rozmówki.

Co dziś robi sługa?
— Piecyk **szósta druga.**
Są parobki przecie?
— Klepią **piąte trzecie.**
Gdzie barany tłuste?
— Poszły w **pierwsze szóste.**
Co grabić będziecie?
— **Pierwsze piąte trzecie,**
Czemu krzywisz usta?
— Coś mnie **piąta szósta.**
I mnie też coś gniecie,
— Boś jadł **czwarte trzecie.**

155. Dwuznacznik

a) Przywiozłem je z młyna
 i już są na stole.
b) Kwiecień się zaczyna,
 już mróz od nich wolę.

Rekord szybkości

dla Poznania dzierży w silnych rączkach **P. Ada Jastrzębiec (godz. 9), a Por. Czesław Gulczyński z Jarocina** pobił świeżo własny rekord o 15 minut (godz. 20 m. 45).

Rozwiązanie zadań z nr. 11: 138. Marja Ilska w Poznaniu, Rataje. **139.** Kol-porter. **140.** Sa-ra-ban-da. **141.** Ka-ra-bin. **142.** Ta-ran-te-la. **143.** E-po-le-ty.

Ogółem nadesłano rozwiązań **53**, w tem trafnych **48.**

Trafne rozwiązania nadesłali: **Z Poznania: Pp. Ada Jastrzębiec, Marjan Fribes i Antoni Zachuta (pierwsi),** Z. Bresiński, M. Choynowski, Majorowa E. Grabowska, Por. O. Grudziński, M. Ilska, M. Jankowska, J. Klinkówna, L. Konarczak, K. Kunzendorf, M. Malawska, A. Mikołajczak, W. Morkowska, J. Morkowska, J. Moskal, „Maniusia“, B. Nadolny, „Nasz stolik“, M. Pokorny, T. Putz, W. Kwapiszewska, L. Owsianowska, I. Raszewska, E. Ratajczak, S. Rylski, J. Siemianowski, M. Skorny, B. Sutarski, O. Wolankówna, Z. Swędrzyńska i K. Woźniak.

Z kraju: Pp. Por. Czesław Gulczyński z Jarocina (rekord, piątek, godz. 20 m. 45), Doktorowa H. Opielińska ze Środy, M. Orsztynowicz z Puszczykowa, Z. Wituska z Żabikowa, K. Morkowski z Naramowic, E. Rydlewski i S. Polczyńska z Jarocina, Marjan Minta z Krotoszyna **(witamy!),** R. Galik z Ostrowa, Rtm. J. Ołpiński z Chełmna, S. Kosydarski i H. Londońska z Krakowa, K. Dunin-Wąsowiczowa z Rudnika n. Sanem, „Sokół“ z Bydgoszczy i „Władek“ z Gostynia.

Nagrodę t. j. kwartalną prenumeratę „Junaka“ przyznał los **P. Antoniemu Zachucie — Poznań, ul. Strzelecka 2.**

Skrzynka pocztowa.

W. P. Rtm. Ołp. Dzięki za ciepłe słowa uznania i zachęty.

HUMOR

— Ach, taka straszna burza i ulewa, a mój Kostek wyszedł właśnie z domu.

— Nie lękaj się, napewno schronił się do jakiejś knajpki!

— Ależ ja się tego właśnie obawiam!

* * *

Przy poborze...

Przy oględzinach lekarskich żydek rekrut stara się przekonać lekarza, iż jest krótkowidzem, kompletnie niezdatnym do wojska. Ponieważ lekarz ani rusz nie chce w to wierzyć, na dowód woła do lekarza, pokazując palcem ku górze:

— Panie doktorżiu!... Czy pan widzi ten stary gwószcz w szczane?...

— Naturalnie, że widzę...

— No to widzi pan doktor, a ja ani troszeczkę!...

* * *

Niewzruszony kmiotek...

Komisarz obwodowy M. z Koronowa pilnuje bardzo skrupulatnie powagi swej władzy i pilnie przestrzega, żeby okazywano szacunek jego osobie. Razu pewnego zatrzymuje jakiegoś osobnika, który przeszedł buńczucznie obok niego i nie zdjął czapki.

Hej, słuchajno, bracie — a ty skąd tu idziesz?...

— Ja? A z Łabiszyna...

— A czapka, durniu?...

— Czapka?... Czapka także z Łabiszyna...

* * *

Owies i konie.

Włościanina zatrzymano z furą na rogatce. Pyta posterunkowy:



P. W. w Afryce. „Na tyłach nieprzyjaciela“.

— Co masz w tym worku?

— Owies — odpowiada włościanin posterunkowemu do ucha.

— Cóż szepczesz, nie możesz mówić głośno?

— Dlaczego szepczę, proszę pana, aby szkapy nie słyszały, co tam jest.

Świadomy robotnik...

— Czy pan nie widzi, że pański kolega zrobił dwa razy tyle, co pan?...

— I owszem, widzę... Ale to jest nieuświadomiony i niezorganizowany wół roboczy.

Różnica.

— Wiecie, kumie, jaka jest różnica między moją kobietą a radjo?

— Skąd ja mogę wiedzieć?

— Że moja Magda do gadania nie potrzebuje nijakiej anteny.



CENA OGŁOSZEŃ

Cała strona	300 zł
1/2 strony	155 zł
1/4 strony	80 zł
1/8 strony	45 zł
1/16 strony	30 zł
1/32 strony	17 zł
Ilustr. kolumna opisowa	400 zł

Abonament przyjmują: Komitety W. F. i P. W. woj. poznańskiego i pomorskiego, wszystkie urzędy pocztowe i administracja „Junaka".

REDACJA I ADMINISTRACJA

Centrala: POZNAN, PLAC WOLNOŚCI 16 — Telefon 43-41
Filja: TORUN, OKR. URZĄD W. F. i P. W. przy D. O. K. VIII — Tel. 602

REDAKTOR NACZELNY POR. MARJAN GRODZKI - POZNAŃ.
REDAKTOR NA POMORZE p. WIELOWIEYSKI - TORUŃ.

Redaktor odpowiedzialny: za dział poznański Mieczysław Grodzki, za dział pomorski p. Wielowieyski

Rękopisów i zdjęć nie zwraca się.

WYDAWCA: WOJEW. KOMITET W. F. i P. W. W POZNANIU.

Czcionkami Drukarni Państwowej w Poznaniu.

CENY PRENUMERATY

Rocznie	18,— zł
Półrocznie	9,— zł
Kwartalnie	4,50 zł
Miesięcznie	1,50 zł
Numer pojed.	0,50 zł

Konto P. K. O. Poznań 204490.

Konto Bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Skrytka pocztowa 367.